Nr 52 | Środa 24 lutego (9 marca) 1910 r. | Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2454.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12 — 1. Sekretarz od 6 — 8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

| | miesięcz. | kwart. | pół | |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1 50 | 4 50 | 9.— | 15.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

W czwartek dnia 25 lutego r. b. upływa trzy tygodnie od dnia zgonu

ś. † p. Jadwigi z Łaźnińskich

**WACŁAWOWEJ MAŃKOWSKIEJ.**

Kierownicy zakładu św. Wacława wraz z ubogą dziatwą i wychowańcami tegoż przytułku zapraszają pobożnych chrześcijan na Mszę św. żałobną o godzinie 10 w nowym kościele św. Mikołaja—za spokój duszy nieodżałowanej fundatorki zakładu.

---

Zarząd Rz. K t. Towarzystwa Dobroczynności w Mohylowie P. d. zawiadamia, że solenne nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p. 17040

Z ŁAŹNIŃSKICH

**JADWIGI WACŁAWOWEJ MAŃKOWSKIEJ**

rozpocznie się dn. 2 lutego b. r. o godz. 9 i pół rano w miejscowym kościele, na które Zarząd T-wa Dobr. zaprasza wszystkich życzliwych.

---

## Teatr A. Mianowskiego.

Dziś i jutro 2 pożegnalne występy jedynej małpy **„Fips"** pojmującej człowieka. Pierwszy występ sióstr **Razsadowych.** Śpiew liryczny. Pieśni Cygańskie. Duety. Z udziałem **M-eur Harry** człowieka-małpy i **S. Śliwińskiego, polskiego humorysty.** Ostatnie dni wspaniałego programu kinematografu. Początek seansów od godz. 5 po południu. **Od 26 lutego nowy wspaniały program.** 17032

---

Skład Maszyn, Narzędzi Rolniczych i Nasion

# K. SAWICKI

w Białej Cerkwi, na czas kontraktów **Kijów, hotel Francya № 27** poleca

**Pługi, Ekstyrpatory, Kultywatory, Brony sprężynowe, Siewniki, Żniwiarki, Grabie, Młocarnie** parowe i konne, oraz wszelkie inne, wchodzące w zakres rolnictwa maszyny i narzędzia

**Superfosfat, Tomasówkę, Saletrę i inne nawozy sztuczne**

**2000 pudów**

nasion buraków cukrowych Klain Wanzleben z urodzaju 1909 r. 17034

---

## Bal Techniczny

**na rzecz Bratniej Pomocy Stud. Polit. Kij. odbędzie się d. 24 lutego w Salach Klubu Kupieckiego. Początek punktualnie o g. 10-ej.** Bilety—ul. Funduklejowska Nr. 3, m. 2, Ludwik Wojciechowski.

---

Jedyne krajowe!

OSZCZĘDNOŚCI — NAJTRWALSZE — LAMPY CYRKONOWE

SPRZEDAŻ GŁÓWNA: LUTERAŃSKA № 1 m. 1900 W LOKALU T-WA UBEZPIECZ. „PRZEZORNOŚĆ"

Potrzebni są zdolni agenci. 16868

---

## STAŁY TEATR POLSKI

K. P. T. M. S. Sala Klubu Ogniwo

W czwartek dnia 25-go lutego 1910 r.

## „Małka Szwarcenkopf"

sztuka w 5-ciu aktach, G. Zapolskiej.

Reżysor **A. Staniewski.**

Bilety (ceny miejsc siedzących od 50 k. do rb. 4) nabywać można codziennie w księgarni **W. Idzikowskiego, Kreszczatyk Nr 35, telefon Nr 858,** a w dzień przedstawienia od godz. 11 rano do 2 po południu i od 6 po południu do końca przedstawienia **w kasie klubu „Ogniwo".** Ucząca się młodzież płaci **35 kop.** na wolne miejsca **w ostatnich pięciu rzędach.** Początek punktualnie **o godz. 8¼ wieczorem.** 17038

W czasie antraktów przygrywać będzie kwartet smyczkowy.

---

## T-wo Wzajemnego Kredytu „SAMOPOMOC" w Kijowie

wykonywa wszelkie czynności w zakres bankowy wchodzące:

**Przekazy miejscowe i zagraniczne.**

**Incasso weksli i zleceń na wszelkie miejscowości.**

**Asekuracya pożyczek premiowych.**

**Pożyczki pod zastaw papierów procentowych.**

**Zaliczki pod kwity kolejowe, kwity transportowych Towarzystw, konosamenty** i t. p., jak również

**Wydaje pożyczki pod zastaw zboża, narzędzi rolniczych, maszyn i wogóle inwentarza gospodarczego.**

Adres Zarządu: Kijów, Instytucka Nr 4.
Adres telegraficzny: **„Sam"** Kijów.
Telefon Nr 23—49.
16641

---

## DOM HANDLOWY S. Terpiłowski i K. Glass

**Kijów, Aleksandrowska Nr 49.**

POLECA: 16734

*noże dyfuzyjne szwedzkie i francuskie, ramki nożowe, pilniki i stal, sita żelazne, mosiężne i miedziane; pasy amerykańskie, rury żelazne i mosiężne oraz wszelkie artykuły techniczne.*

---

## TEATR MAŁY KRAMSKIEGO.

Towarzystwo artystów polskich pod artystycznem kierownictwem **J. Pawłowskiego.**

Przedostatni **występ p. MICHALINY ŁASKIEJ** — artystki — Warszawskich teatrów

**DZIŚ!** Środa 24 lutego **Benefis H. KLIMONTOWICZA** art. teat. lwowskiego **„Dama z pod № 23"** najnowsza farsa z repertuaru teatrów Paryskich.

Czwartek 25 lutego **ostatni występ p. M. Łaskiej i pierwszy występ p. M. Chaveaux.** Po każdem przedstawieniu kabaret „MOMUS". Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety sprzedaje kasa teatru.

---

## A. Przesmycki

Kijów, Kreszczatyk 48, telef. 493. 16688

**WĘGIEL** kamienny dąbrowski kopalń Towarzystwa górniczego przemysłu **SATURN.**

---

## Zefiry kolorowe Angielskie

Zefiry kolorowe Francuskie

Zefiry kolorowe Rosyjskie

Płótna kolorowe Rosyjskie

Oksfordy kolorowe Angielskie i **Rosyjskie**

otrzymane w **Dużym wyborze** na bieliznę męską.

Przy magazynie doświadczony krojczy-francuz dla przyjmowania zamówień.

**Br. A. i J. Alszwang**

Kreszczatyk d. 22, gdzie «Grand-Hotel» Tel. 5 29.

**Magazyn żadnych filii w Kijowie nie posiada.** 16959

---

Depôt 16883

## de A. de Luze & Fils Bordeaux

„Caves de Vins Etrangers"

Mikołajowska 4. Telefon 954.

**Wina — Koniaki — Likiery — Rumy.**

Sprzedaż beczkowa francuskich win wprost z BORDEAUX.

---

## Teatr dramatyczny A. N. Kruczinina (Teatr Bergonier)

Dziś dnia 24-go po raz ostatni **„Szatan"** J. Gordina. Szatan — Blumental-Tamarin, Herszele-Dubrowner — p. Murski. Ceny miejsc w parterze od 70 kop. do 4 rb. Początek o godz 8-ej wieczorem. W czwartek dnia 25 go pożegnalny benefis **Blumental-Tamarina,** nowa sztuka z repertuaru Petersburskiego Literacko Artystycznego teatru **„Dzieci"** Żukowskiej. W piątek dnia 26-go przedstawienie popołudniowe **„Stracenie"**. Początek o g dz. 1-ej. Wieczorem wesoła komedyjka **‹Mała czekoladziarka›** w 4-ch akt. Ceny miejsc w parterze od 70 kop. do 4 rb. W sobotę dnia 27-go przedstawienie popołudniowe; wieczorem benefis **A. Kruczinina ‹Klub kawalerów›.** W niedzielę dnia 28-go w południe wesoła komedya **‹Mała czekoladziarka›** w 4-ch aktach. Ceny zwyczajne. Wieczorem pożegnalne przedstawienie **1) ‹Osiołek›** (I i II akt.), **2) ‹Dyabeł›** (I i II akt) Ceny miejsc w parterze od 70 kop. do 4 rb.

---

## Kazimierz Dzieganowski.

Choroby zębów. Sztuczne zęby, przyjm. od 10 do 12 i od 2 do 6. Prorezna 25 m. 1

---

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla prenumeratorów miejscowych zawiadomienie **Warszawskiego Domu Handlowego W. Muśnicki i S-ka.**

---

W wykonaniu § 6 ustawy („Zbiór praw" z dnia 21-go grudnia 1909 r. Nr 119) ogłasza się:

## Subskrypcya na akcye Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie

17000

**Początkowy kapitał zakładowy** rb. 500,000 w 2,000 sztuk akcyi na okaziciela po rb. 250 — każda.

Z powyższych 2000 akcyi sztuk 1,500 na sumę 375,000 — zostały już rozebrane, wobec czego subskrypcyi podlegają jeszcze:

**Pozostałe 500 sztuk na sumę** rb. 125,000 — 1 szą połowę wartości akcyi t. j. po 125 rb. na sztukę należy przesłać przed 1 szym kwietnia

**Do Banku Handlowego w Warszawie lub do Kasy Przemysłowców Warszawskich.**

W myśl przepisów, druga połowa musi być wypłacona nie później niż w ciągu 6-ciu miesięcy od daty otwarcia Banku.

Od sum wypłaconych na akcye będzie bonifikowany do dnia rozpoczęcia czynności Banku, procent w stosunku 4% rocznie.

Gdyby zapisy przewyższały oddaną do subskrypcyi sumę przed 1-szym kwietnia r. b., założyciele Banku zastrzegają sobie prawo zamknięcia zapisów w każdej chwili, przyczem w razie przekroczenia ustanowionego kapitału subskrypcyjnego, nastąpi proporcyonalny podział akcyi.

**Bliższych informacyi udziela Biuro Organizacyjne Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie:**

Warszawa, Bielańska Nr 5. Adres telegraficzny: Bankwar.

---

## Dziś zamknięcie II WYSTAWY PSÓW

**Ogłoszenie nagród.** Na wystawie przygrywa orkiestra wojskowa. Kreszczatyk № 32.

---

## Szybko jak Aeroplan

leci wieść prawdziwa — że największy wybór gramofonów, patefonów (od 8 do 250 rb.) i tarcz (od 65 kop. do 15 rb.) można znaleźć tylko w muzycznym magazynie.

13458

**H. J. JINDŘIŠEK** Kijów, Kreszczatyk Nr 41 Belle-étage.

---

## Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

**po cenie zniżonej**

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

## Dzieje Polski

**D-ra Feliksa Konecznego**

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:

**Rb. 1 kop. 40** (w broszurze). | **Rb. 1 kop. 60** (w oprawie).

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

---

## SUPERFOSFAT

16389

Zawartość kwasu fosforowego 16—20%. Fabryk: Łowicz, Mühlgraben, Strzemieszyce, Kielce, Rondziny, Tentelów, Odeskiej.

**Tomasówka. Saletra Chilijska.**

Obrachunek według analizy Laboratoryum Syndykatu.

**Sprzedaż w Południowo-Rosyjskim Syndykacie rolniczym.**

Kijów, Bulwarna 9.

---

## Teatr Miejski

Dziś dnia 24 w południe benefis suflera W. Grinberga **‹Rusłan i Ludmiła›.** Początek o g 12½. Wieczorem benefis baletmistrza Zaleskiego **1) ‹Camorra›, 2) Balet divertissement.** Początek o godzinie 7½ wieczorem. Dnia 25-go w południe **›Demon‹,** wieczorem benefis **Cesewicza** op. **‹Mefistofeles›.** Ceny zwyczajne. Dnia 26-go w południe 1) **›Cyrulik Sewilski‹,** 2) **›Balet divertissement‹,** wieczorem benefis reżysera N. Bogolubowa **›Dama Pikowa‹.** Dnia 27 go lutego po cenach ogólnie przystępnych **›Eugeniusz Oniegin‹,** wieczorem benefis **Sielawina — ›Mefistofeles‹.** Ceny zwyczajne. Dnia 28 go w południe 1) **›Camorra›,** 2) **›Balet Divertissement‹,** wieczorem ostatnie przedstawienie i benefis kapelmistrza **Palicyna ‹Tannhäuser›.** Ceny benefisowe. Bilety nabywać można.

---

## Zebranie Ogólne Kijowskiego Towarzystwa Rolniczego

odbędzie się dn. 24 lutego r. b. w lokalu Domu Szlachty o godzinie 8 wiecz. 16830

---

## Teatr „Sołowcow"

Dyrekcya J. E. Duwan Torcowa.

Dziś dnia 24-go 1) **‹Pan Dyrektor›,** 2) **‹Palące się listy›;** część dochodu zostanie przeznaczona na korzyść chorego artysty p. **S. Gorielowa.**

W czwartek dnia 25 go lutego w południe po cenach ogólnie przystępnych **przedstawienie dla dzieci ‹Zaczarowany książę›,** komedya dziecinna w 3 ch aktach. Wieczorem po raz 15-ty nowa sztuka **Juszkiewicza ‹Komedya małżeństwa›** w 4-ch aktach.

W piątek dnia 26 w południe benefis pomocn reżysera P. Deweni i S. Krajewa i suflerów W. Krinkowskiego i K. Sawickiego po raz ostatni **‹Niebieski ptak›** w 7-iu obrazach. Wieczorem po raz ostatni 1) **‹Lizystrata z Aten›,** komedya w 4-ch aktach; 2) **‹O co poszło‹,** komedya w 3 ch aktach

W sobotę dnia 27 go w południe po raz 2-gi **‹Miesiąc na wsi.** w 5 aktach Turgeniewa. Wieczorem benefis Duwan-Torcowa po raz ostatni 1) **‹Komedya małżeństwa›** w 4-ch aktach; 2) **‹Drażliwe polecenie›.** Ceny benefisowe.

W niedzielę dnia 28-go w południe benefis kontrolera S. Dobrowolskiego po raz ostatni **‹Nowy świat›** w 4-ch aktach. Wieczorem zamknięcie sezonu, **‹Przedstawienie zbiorowe›.** Ceny benefisowe.

Początek przedstawień dziennych o **g. 12-ej** w południe; wieczorowych o **g. 8-ej.** Ceny miejsc na przedstawienia dzienne ogólnie przystępne, na wieczorne zwyczajne. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można od wtorku 23-go lutego od 10-ej rano. Kasy teatru otwarte od g. 10 rano do g. 3 i od g. 6 do końca przedstawienia

---

## Autogarage „Savoy"

**Skład Automobilów**

**„Laurin—Clement" i „Fiat"**

**Warsztaty reparacyjne** pod kierunkiem **Inżyniera-specyalisty** wydelegowanego przez fabrykę. 16905

**KRESZCZATYK 38. TELEFON 1713.**

**Otwarty w dzień i w nocy.**

---

**POŚREDNIK POLAK**

ma zlecenie wydzierżawienia 1500 dzies. folwark na Podolu, żyznej gleby z inwentarzem żywym i martwym posiewami ozimymi i wyoraną ziemią, przygotowanym zapasem ziarna na nasiona, jak karmem dla inwentarza. — Umowa z cukrownią na 1910 r. Dostawa buraków o 2 wiorsty do miejsca zdania. Wszelkie informacye: hot. Internacyonal 44, u S. Z. 17020

---

## Precz z epidemią!

Tak ludzi jak i inwentarz zabezpiecza od wszelkich chorób zakaźnych czysta źródlana podziemna woda ze

**Studni Artezyjskich.**

Studnie Artezyjskie dla dworu 250 w. wody na g.
Studnie Artezyjskie dla folw. 400 w. wody na g.
Studnie Artezyjskie dla gorz. 1200 w. wody na g.
Studnie Artezyjskie dla brow. 1200 w. wody na g.
Studnie Artezyjskie dla cukr. 3000 w. wody na g.

**Pompy, wodociągi, badania gruntu i pokładów urządza**

Pierwsze krajowe T-wo Wiertnicze

**„AQUA"**

**w Płoskirowie** Stacya Kol. Poł. Zach. **Proskurow.** 16778

---

## Notatki informacyjne.

**Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności,** M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

**Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow.** Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

**Koło Kobiet Polek.** Biuro zarządu (Fundukiejowska 26 m. 1) otwarte codziennie od 11 do 1 oprócz świąt i niedziel.

**Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności,** Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

**Gimnastyka w P. T. G.** *W poniedziałek.* Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek:* Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Sroda:* Cwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek:* Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek:* Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela:* Cwiczenia dla gości 10—11 rana.

**Biuro Związku równ. kobiet polskich** otwarte od g. 12 — 2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25.

---

MOSKIEWSKI DOM HANDLOWY 16549

## J. Pechowicz i Syn.

Kijów, Padół, Aleksandrowski plac № 1, telefon 21-77.

**W oddziałach bławatnym i sukiennym otrzymano**

**Wiosenne Nowości**

Przez cały czas kontraktów rabat 15%.

**W piątki sprzedaż resztek.**

---

Poszukuję

**zarządu majątkiem**

ziemskim, referencye i ustne polecenia z posad, obejmowanych w majątkach poważnych na Podolu przedstawię na żądanie. Obecnie pozostawiłem posadę z powodu kompletnej reorganizacyi w majątkach. Wiadomość: Redak. „Dziennika Kijowskiego". 16950

---

## Cyrk „Hippo-Palace"

**Mikołajowska 7.** gmach P. Krutikowa.

Dziś wielkie przedstawienie, nader efektowne w 3 ch oddziałach. Na zakończenie przedostatni raz **Wodna pantomina** **Wesoły dzień w podmiejskiej knajpie.** Pomiędzy I-szym i II-gim aktem basen w maneżu cyrkowym napełnia się wodą. Obrazy kinematografu zamiast dekoracyi. Efekty świetlane. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. W czwartek dnia 25 go lutego benefis żokieja M-lle Kuk. Dn. 26, 27, 28 go lutego **przedstawienia popołudniowe.** W czasie antraktów dzieci mogą jeździć na kucykach. Na zakończenie pantomina. Szczegóły w afiszach.

---

**Dr. Bialik** choroby gardła, nosa i uszów, lecz. jąkania się, seplenienia i innej wadliw. wymowy. Fundukl. 33 przyj. od 10—1 i 5—7. Przy lecz. pensyonat. 16656

---

**Do wydzierżawienia** majątek 650 dz. w pow. uszyckim. Bez buraków, z dużym domem i parkiem lub bez. Wiadomość: hot. »Ermitage« 31 w godz. rannych, a także w Biurze pośrednictwa. Kreszczatyk 25 m. 88. 16901

---

## Familijny Teatr Varieté „APOLLO"

**Dziś i codziennie** Grand Divertissement Varié występy znakomitych polskich artystek **Heleny Zabłockiej i Broni Barańskiej,** a także uczestniczy cała trupa. Szczegóły w programach.

Meryngowska ul. Nr 8. telef. 2484.

**Dyrekcya Towarzystwa:** A. Walborg, P. Fedotow, A. Prokofiew, i P. Padkin 15593

---

## DOM BANKOWY D. Mierzwiński i S-ka

załatwia wszelkie operacye bankowe na najdogodniejszych warunkach.

—o—

**Asekuracya premiówek. Kupno i sprzedaż majątków. Dzierżawy**

**Kreszczatyk Nr. 27.**

**Tel. 1864.** 16793

---

## Majątek

16914

do sprzedania w okolicy Berdyczowa, około 1,000 morgów z rezydencyą. Ziemia buraczana, 10 w. od kolei. Szczeg. W. Włodzimier. 74 m. 8 od g. 12½—3 pp.

---

## Berdyczów

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje

**p. Michał Pobocha**

**ul. Prisutstwiennaja 33.**

---

## Tw-a A. J. Abrykosowa Synów w Moskwie

Filia w Kijowie, Kreszczatyk № 27. Telefon № 1611

**Codziennie świeże:** Czekolada, cukierki, torty, ciastka etc.

Wielki wybór podarunków dla dzieci.

16726 **Przyjmują się obstalunki.**

---

## Restauracya „GRAND HOTEL"

Na czas kontraktów dla udogodnienia ludziom zajętym w jednej z sal podczas śniadań i obiadów **muzyki niema.** Zaś w wielkiej sali codziennie podczas śniadań, obiadów i kolacyi przygrywa znana rumuńska orkiestra pod batutą **Onczeka.** Śniadania: potrawa programowa 60 kop., z dwóch dań 1 rb. Kolacya z 3-ch dań 1 rb. 16638

---

**W Wachnówce** — gub. kijow. w stajni **p. K. Gromnickiego** sprzedaje się urządzenie zagraniczne masztarni i urządzenie wewnętrzne stajni (boxy, stalle) na 16 koni. 17026

## List prof. Zdziechowskiego.

Znany słowianofil, generał Kiriejew, wystąpił na łamach „Now. Wrem." z artykułem o prawach poszczególnych narodowości słowiańskich. Obok pięknych frazesów na temat stosunków narodowościowych zawiera ten artykuł żądanie, aby „polacy wyrzekli się Wilna i Kijowa" a wówczas rosyanie będą się poczuwali do obowiązku „zwrócenia Warszawy".

Na ten projekt słowiański uregulowania sporu narodowościowego odpowiada listem otwartym prof. Zdziechowski.

„Żądacie od nas, byśmy się wyrzekli Wilna i Kijowa. Lecz czyż wasze żądanie zgadza się z logiką? Czyż może poszczególny człowiek lub naród zrzec się tego, czego nie posiada? Czyż nie rozumiecie, że tylko niezawisłe państwo może zrzec się należącej do niego dzielnicy, na mocy traktatu mającego formę prawną, i że tylko takie zrzeczenie się, niemożliwe dla nas, wskutek niezależnych od nas przyczyn, miałoby realne znaczenie polityczne. Lecz daleko ważniejsze jest, co następuje:

„Na zjazdach ziemskich, poprzedzających zwołanie pierwszej Dumy Państwowej, a mianowicie w tym czasie, gdy nadzieje wybuchnęły silnym i jaskrawym płomieniem, nikomu z polskich uczestników zjazdu nie przyszło do głowy żądać przywrócenia Polski w jej granicach historycznych. Program ich obejmował, zarówno tam, jak następnie w Dumie, tylko autonomię Polski w zakresie, który jedyny w prasie rosyjskiej konsekwentny zwolennik słowianofilstwa S. Szarapow, nie wahał się nazwać „skromnym i bezwarunkowo możebnym do przyjęcia dla Rosyi". Dla polaków zaś w guberniach Litwy, Rusi Południowej i Białej Rusi żądano tylko całkowitego równouprawnienia. Czyż można nazwać to inaczej, jak nie zrzeczeniem się dominującego znaczenia, jakie mieliśmy tam w okresie niezależnego istnienia Polski. To było właśnie, wyrażając się pańskimi słowami, zrzeczenie się Wilna i Kijowa, lecz zrzeczenie nie wymuszone, a zarazem nie mające charakteru prawnego, nie w formie zobopólnej umowy, lecz tembardziej świadczące o sile realizmu politycznego u nas i niewątpliwie bardzo bolesne dla uczucia polskiego, którego jednym z głównych czynników jest przywiązanie do tradycyi historycznej.

„Lecz wy ignorujecie to wszystko; to was nie zadowoliło, czyli z tego wynika, że nie żądacie od nas zrzeczenia się Wilna i Kijowa, lecz zrzeczenia się swej narodowości przez polaków w Wilnie i Kijowie.

„Czy mam wam przypominać prawdę elementarną, że jest to żądanie niemożliwe, a dlatego niemożliwe, że narodowości nie mienia się, jak ubrania. Tymczasem dobrze wam jest wiadomo: rząd, stojąc na wyższym punkcie widzenia, prowadzi tam od r. 1863 niemiłosierną politykę rusyfikacyjną; język polski wygnany został z instytucyi rządowych, z administracyi, szkoły i sądu. Jeśli pan w jednej z dziewięciu gubernii zachodnich i południowo-zachodnich znajdziesz polaka w służbie rządowej, jest to wypadek wyjątkowy i i zajmuje on jaknajniższy urząd.

„Wniesiony obecnie do Dumy Państwowej projekt prawa o wprowadzeniu ziemstw w tych guberniach nie jest dla nas dobrodziejstwem, *lecz nowym ciosem, nową próbą rusyfikacyi.* Lecz i tego wam za mało. Prawda, że przed wojną japońską w Wilnie, na poczcie, a prawdopodobnie i w innych gmachach rządowych, mieściły się napisy „mówić po polsku niewolno", obecnie tych napisów niema; mogę swobodnie mówić w wagonie po polsku, nie obawiając się kary lub aresztu; mało tego: w Wilnie i Kijowie wychodzą pisma polskie; w Wilnie jest polska trupa dramatyczna. Na wszystko to sześć lat temu bezwarunkowo nie pozwolonoby. Teraz to jest dozwolone i to właśnie sądząc z sensu pańskiego artykułu, przejmuje pana takiem oburzeniem. Dla was jest pożądane, byśmy polacy, złożywszy wieńce na pomniku Murawjewa w Wilnie, podali prośbę o wznowienie zakazu używania polskiego języka w sklepach, restauracyach i wagonach, skasowania polskich przedstawień dramatycznych i zamknięcia pism polskich. Was drażni to, że ja, urodzony w gub. mińskiej, uważam siebie za polaka i katolika, i że, przebywając tam po kilka miesięcy w ciągu roku, samym faktem mego istnienia przyczyniam się do tego, że kraj ten otrzymuje zabarwienie polskie. Lecz spełnienie waszego gorącego życzenia byłoby dla nas aktem zaprzaństwa. Taki akt możliwy jest jedynie ze strony poszczególnych osobistości, którym, jestem przekonany, odpowiedzielibyście zań pogardą—niemożliwy on jest jednak dla całego narodu. Pan sobie to uświadamiasz i tem tylko sobie tłómaczę umyślną nieszczerość pańskiego artykułu. By nie wprowadzać w błąd ludzi, nie znających sprawy, a przedewszystkiem naszych braci słowian, pozwól mi Pan odtworzyć pańską formułę w nieskażonej postaci. Oto ona: „Nie oddamy polakom Warszawy, dopóki ci z nich, którzy mieszkają w dziewięciu guberniach Litwy, Białej Rusi i Rusi Południowej, nie wyrzekną się swej narodowości, gdy zaś się jej wyrzekną, nie zwrócimy Warszawy, ponieważ jest ona nabyta za cenę krwi rosyjskiej".

„Nie jesteśmy naiwni, wiemy, że apetyty panskich zwolenników nie zadowolą się Wilnem i Kijowem. Po Wilnie i Kijowie przyjdzie kolej na rdzennie rosyjski Sandomierz (mówił już o tem hr. Bobryński), na Lublin, a następnie na Warszawę i Kraków, wszak wiadomem jest z dokumentów historycznych, że miasta rusinskie zaczynają się *non longa ab urbe Cracovia*, a historia, według wyrażenia uczonego francuskiego, jest to taka kuchnia, na której można przygotować, jaką się chce potrawę. W tym, propagowanym przez Pana w prasie, a w Dumie przez Bobrinskich i Kapustinych, ideale politycznym widzę tylko nieudolne naśladowania wzorów pruskich. Niestety, jednak nieudolność ta nie odbiera pańskiej działalności znaczenia cennej broni posiłkowej dla polityki pruskiej, która polega w stosunku do Rosyi na niedopuszczeniu do pokoju z narodem polskim. Czyż mam życzyć panu i nacyonalizmowi rosyjskiemu powodzenia w tej waszej pracy *„pour le roi de Prusse"*, która zmusza mnie, polaka, do nawoływania Rosyi do patryotyzmu?..."

### Filewicz — Pogodinowi.

Filewicz odpowiada w «Now. Wr.» prof. Pogodinowi, który wspomniał o jego ojcu w artykule «Ukraińcy i sprawa chełmska» (Dziennik Nr. 51) i pisze:

«Ś. p. mój ojciec znał moje poglądy i przekonania i mogę śmiało oświadczyć, że nie sprawiały mu one «smutku». Sam człowiek przekonań, umiał cenić przekonania innych. Pozostał on unitą, lecz wszakże są unitami miliony ludzi rosyjskich, np. w Galicyi, co nie przeszkadza im jednakże być i czuć się rosyanami. Gdy tego nie chcą zrozumieć moi «przyjaciele» polacy, nie dziwię się temu. Zupełnie jednak co innego, gdy nie rozumie tego oświetlający sprawę chełmską i ukraińską w prasie rosyjskiej prof. Pogodin».

## „Nowoje Wremia" o sytuacyi na Bałkanach.

„Now. Wr." zapatruje się nadal pesymistycznie na sytuacyę na Bałkanach i pisze:

„Sądząc z niektórych objawów, należy przypuszczać, że nadzieje co do polepszenia stosunków austro-rosyjskich są nieziszczalne.

„Pierwsze wiadomości o mającem nastąpić zbliżeniu austro-rosyjskiem wywołały w Niemczech otwartą niechęć. W życzeniu ministra austryackiego wyswobodzenia się z matni, w którą wpadł przez własną nieostrożność, upatrzono zamiar wysunięcia się z pod opieki niemieckiej.

„Hr. Aehrenthal postanowił naprawić stosunki z Rosyą, nie naradziwszy się z Berlinem. To też ciężka ręka gospodarza dała mu się bezzwłocznie we znaki. Po wizycie berlińskiej pertraktacye austro rosyjskie ustały bez nadziei na prędkie wznowienie.

„Być może, nie należy tego żałować. Nie było, o ile się zdaje, ani jednego wypadku by dyplomacya rosyjska nie stała się igraszką w rękach dyplomacyi austryackiej. Nowa próba zbliżenia Austryi z Rosyą nie skończyłaby się pomyślnie dla Rosyi, sądząc z niedawnych przykładów.

„Niemcy, wstrzymawszy hr. Aehrenthala, wyrządziły być może Rosyi pomimo woli wielką usługę.

„Rosyę odwiedził niedawno monarcha bułgarski. W niedalekiej przyszłości oczekiwane jest w Petersburgu przybycie króla serbskiego. Kursują pogłoski o przyjeździe do Petersburga jednego z członków dynastyi rumuńskiej. Przypuściwszy, że wszystkie te zajścia nie są związane między sobą wytkniętym planem, nie możemy jednak nie widzieć w nich najprostszego i najnaturalniejszego rozstrzygnięcia kwestyi bałkańskiej. Opieka austro-rosyjska poniosła porażkę na Bałkanach. Jeden z opiekunów miał, jak się okazuje, swe własne korzyści na względzie, a nie interesy pupila. Prościej będzie dlatego i bardziej będzie zbawienne pozostawić pupilom prawo określania, co dla nich jest pożyteczne".

## Echa wizyty francuskiej.

—o—

Przywódca delegacyi parlamentarzystów francuskich d'Estournelles de Constant zamieścił w „Temps" list, w którym opisuje swe wrażenia z pobytu w Rosyi. Wrażenia te są bardzo dodatnie naogół. Opisawszy szczegóły wizyty, na zakończenie d'Estournelles pisze:

„Nasza delegacya parlamentarna przyjęta była serdecznie przez Cesarza, przez rząd rosyjski, przez koła liberalne i handlowe, i przez naród. Powróciliśmy do Francyi szczęśliwi, że oddaliśmy raz jeszcze pomimo woli przysługę przyjaźni międzynarodowej, szczęśliwi jesteśmy również, że oddaliśmy przysługę naszemu krajowi i obydwom państwom. Na granicy w Aleksandrowie, gdzie odbieraliśmy ostatnie oznaki sympatyi ludności, jeden młody człowiek zawołał: „Dzięki Francyi! To zawsze Francya wskazuje innym drogę. Niech żyje parlament francuski, który przybył najpierwszy powitać parlament rosyjski".

List ten nie przypadł do smaku „Now. Wrem."

Gazeta ta pisze:

„Przywódca delegacyi francuskiej kładzie specyalny nacisk na charakter parlamentarny całej wizyty. Podkreśla on, że i Monarcha rosyjski, i przedstawiciele instytucyi prawodawczych, i społeczeństwa, i przedstawiciele przemysłu, miast i szlachta, i prasa, powitali ich właśnie, jako parlamentarzystów. Wydaje mu się, że w takich warunkach odwiedziny Rosyi przez senatorów i posłów francuskich stwierdzą w oczach całego świata trwałość odnowionego ustroju rosyjskiego. Nie sądzimy, by prawdziwy charakter rosyjskiego porządku państwowego wymagał prób i potwierdzeń. Nowy porządek w Rosyi nadany został przez Najjaśniejszego Pana i trwałość Jego została zagwarantowana słowem Monarszem. Żadne wizyty, bądź to parlamentarne, bądź republikańskie lub despotyczne, nie są w stanie zachwiać decyzyi Monarchy rosyjskiego, który uznał za dobre powołać do prawodawstwa i dozoru nad prawnością postępowania władz ludzi, wybranych przez naród.

Niemniej dziwnem wydaje nam się powtórna wzmianka p. d'Estournelles'a „o młodości parlementu rosyjskiego". Udział wybrańców narodu w sprawach państwowych datuje się od pierwszych początków państwa rosyjskiego. Pierwszy Monarcha z domu Romanowych był powołany przez sobór ziemski. W powołaniu przez Najjaśniejszego Pana przedstawicieli narodowych niema żadnego nowatorstwa. Duma wydaje się nowością tylko dla tych, którzy nie znają historyi rosyjskiej. W samej rzeczy jest to u nas instytucya bardzo dawna. Kontakt pomiędzy władzą a czynnikami miejscowymi, czasowo zerwany, teraz został przywrócony na mocy woli Najjaśniejszego Pana. Rosyjska Duma Państwowa nie jest parweniuszką, potrzebującą pobłażliwości cudzoziemców, lecz jest to spadkobierczyni sławnych przodków, którzy stworzyli ziemię rosyjską i Monarchię Rosyjską. Żałować wypada, że przedstawiciel delegacyi francuskiej nie ma o tem jasnego pojęcia". (m.)

## Wystawa humańska.

—o—

Przed laty dziewięciu, w roku 1901, po raz ostatni odbyły się w Humaniu wystawa koni i wyścigi, urządzone staraniem humańskiego Towarzystwa popierania hodowli koni. Od tego czasu wszelki ruch na tem polu zacichł zupełnie. I chociaż owe wystawy koni, podczas których okazy bydła rogatego i chlewni zaledwie przygodne znajdowały miejsce — nie dawały dokładnego pojęcia ani o całokształcie hodowli, ani tembardziej o ogólnym stanie rolnictwa w tej połaci kraju — niemniej przeto stanowiły jedyny bodziec do rywalizacyi — i, co za tem idzie, do postępu w tej gałęzi gospodarstwa krajowego.

Dziewięć lat które minęły od tego czasu — przewartościowały zupełnie wszystko, na czem opierało się gospodarstwo dawniejszego typu. Ciężkie wstrząśnienia, które kraj przeszedł, niefortunna wojna ze wszystkiemi jej konsekwencyami, nagły i niespodziewany postęp w światopoglądzie społecznym robotnika rolnego i wynikły z tego nowy kurs polityki rządu—tak nagle pchnęły rolnictwo na zupełnie inne tory, iż najdokładniej powtórzyło się to, co miało miejsce po uwłaszczeniu włościan w 1861 roku: wszystko, co słabiej trzymało się ziemi, wszystkie *sontagsreitery* rolnictwa na łeb na szyję wylatują z siodła, a z tych, co zostali—nawet najbardziej zacofani już zrozumieli, że bez gruntownego postępu w tej dziedzinie nie można będzie utrzymać się przy ziemi.

Wyrazem tego, co dało się zrobić w rolnictwie na Rusi w ciągu krótkiego wprawdzie, lecz pełnego ruchu okresu czasu — będzie wystawa rolnicza w Humaniu, organizowana przez humańsko-lipowieckie Towarzystwo rolnicze, i mająca trwać od 26 do 31 sierpnia r. b. Myśl wystawy, oddawna nurtująca w Towarzystwie, mogła znaleźć urzeczywistnienie dopiero z chwilą, kiedy 45 członków-założycieli zadeklarowało po rb. 100, jako pierwszy kapitał zakładowy, z którym można już było traktować sprawę bardziej seryo. Następnie przychodzą składki dwudziestopięcio-rublowe dalszych członków, rb. tysiąc subsydyi od ziemstwa humańskiego,—i chociaż są jeszcze poważne luki w budżecie—można mieć nadzieję, iż dzieło szczęśliwie będzie do skutku doprowadzone.

Na prezesa honorowego wystawy zaproszono P. hr. Ignatjewa, b. prezesa Towarzystwa, dzisiejszego prezesa departamentu rolnictwa i urządzeń rolnych. Ruchliwy komitet, złożony z prezesa p. W. Podhorskiego i asesorów p p. I. Dunina, T. Fiorkowskiego, A. Sawostjanowa, A. Zbyszewskiego, S. Radziejowskiego, Safronowa, Maksimczyka, A. Zalutyńskiego, I. Gadomskiego, bar. Meyendorfa i p. S. Narbutta—zdobył pod wystawę plac z górą 6-cio morgowy tuż przy ulicy, prowadzącej do uroczej Zofijówki, blisko centrum miasta i tuż obok zabudowań humańskiego tatersalu, gdzie w gotowych świetnych budynkach mogą znaleźć pomieszczenie niektóre działy.

Pawilonów wystawowych będzie cztery: 1) przemysłu, 2) rolnictwa, 3) szkoły rolniczej zofijowieckiej w Humaniu i 4) pawilon sztuki z oddziałami: artystycznym, włościańskim i Koła kobiet.

Działów zaprojektowano dwanaście, na czele których stoją prezesi: 1) rolnictwa—p. Sawostjanow; 2) hodowli koni—p. K. Jokisz; 3) hodowli bydła—p. B. Lipkowski; 4) drobnej hodowli (chlewnia, ptactwo etc.)—p. Zbyszewski; 5) dział maszyn i narzędzi rolnych—p. Sadowski; 6) sadownictwo i ogrodnictwo—p. Safronow; 7) dział sztuki stosowanej, drobnego przemysłu i rzemiosł—p. A. Zalutyński; 8) przemysł wielki—p. Szmidt; 9) mleczarstwo—p. Narbutt; 10) leśnictwo—p. Lwow; 11) dział włościański—p. Maksimczyk; 12) praca współdzielcza—p. S. Fedorowicz.

Ogromna przestrzeń placu i niesłychanie nizka cena—po rublu jednym za sążeń kwadratowy pod pawilony prywatne—prawdopodobnie niejednego z obywateli okolicznych zachęci do wystawienia własnego pawilonu, gdzie mógłby przedstawić całokształt swego gospodarstwa. Ważnym udogodnieniem dla hodowców koni będzie fant, iż zaraz po wystawie w Humaniu odbędzie się posiedzenie komisyi remontowej dla zakupu koni do wojska.

Komitet wystawowy nie traci nadziei, iż zainteresowanie się wystawą obejmie szerszą przestrzeń naszego kraju i w rezultacie pozwoli Ukrainie dopędzić Podole, które nas w tak bardzo wielu działach organizacyi rolniczej wyprzedziło.

**J. Korab-Brzozowski**
z Posuchówki.

## Wiadomość o cudownym obrazie N. M. P. Berdyczowskiej i o jej koronacyi.

Przyszedłszy biskup przed kościół i usiadłszy na przygotowanym tronie, miał kazanie o czci cudotwórczej Maryi, po którem książę Lubomirski mowę, a o. Józefat, od św. Kazimierza Karmelita, na konkluzyę w łacińskim języku powiedział oracyę. W końcu biskup zaintonował *Te Deum laudamus*, które przy strzelaniu z dział wyborna muzyka odegrała; poczem pieśń do Najświętszej Panny przed cudotwórczym obrazem odśpiewano, a biskup, dawszy pasterskie błogosławieństwo, ogłosił zupełny odpust na ten akt, od św. Stolicy Apostolskiej pozwolony. A ponieważ kościół berdyczowski nie był jeszcze zupełnie dokończony, tudzież dla przygotowania się do uroczyście mającej się odprawić koronacyi, jakoteż i dla innych powodów, ten akt na późniejszy czas odłożono. Nazajutrz, jako w dzień Wszystkich Świętych, biskup śpiewał sumę, podczas której miał kazanie ordynaryusz, kaznodzieja berdyczowskiego klasztoru. Następnego dnia, który był zaduszny, po odprawionem żałobnem nabożeństwie biskup i wszyscy urzędnicy i goście rozjechali się, którym na pożegnanie z fortecy kilkadziesiąt razy z dział wystrzelono. We trzy lata po sprowadzeniu koron z Rzymu przysłanych dla obrazu Najśw. Matki w Berdyczowie, to jest roku 1756, Kajetan Ignacy Sołtyk, natenczas już biskup kijowski, naznaczył dzień koronacyi 16-go lipca, który jest najuroczystszym dniem w zakonie Karmelitów pod imieniem Najśw. Maryi Panny Szkaplerznej. Kilką więc tygodniami wprzód, we wszystkich pobliższych dyecezyach: lwowskiej, przemyślskiej, łuckiej, kamienieckiej, kijowskiej, tudzież w przyległych w W. Księstwie Litewskiem, od biskupów łacińskiego i grecko-unickiego obrządku powydawano publiczne ogłoszenia i okólniki, które, podług zwyczaju na drzwiach po wszystkich kościołach i cerkwiach poprzyklejane, uwiadamiały wiernych sług Maryi o blizko następującej koronacyi obrazu Berdyczowskiego. A ponieważ przewidywano, że jakkolwiek obszerny kościół berdyczowski nie będzie mógł pomieścić w sobie tysiącami na ten akt z całej prawie Polski i Litwy zgromadzonego ludu, przeto za wyraźnem pozwoleniem Ojca św. w polu za miastem o kilkanaście staj od kościoła paradną a obszerną zbudowano szopę, w której około 20 tysięcy ludu wygodnie pomieścić się mogło. Zewnątrz miała kształt trójkąta, wewnątrz obejmowała prezbiteryum, gdzie w wielkim ołtarzu, na 20 gradusów od ziemi podniesionym, miejsce dla obrazu niby tron królewski, draperyą z aksamitu, galonem i frendzlą złotą bogato ubrany, prześliczną przedstawiał perspektywę. W górze nad obrazem dwa geniusze trzymały w rękach napisy: *Parata sedes tua. Ps. 92. Veni coronaberis cant. 4.* Po bokach tegoż ołtarza, czyli tronu, asystowali ministrowie nowokoronowanej Najśw. Królowej, to jest przez przystosowanie do anioła herbu prześwietnego kijowskiego województwa, stali aniołowie, królewskie znaki, to jest koronę, berło i jabłko w rękach trzymając, przy tronie Królowej swojej, do koronacyi nagotowanym, oczekujący. Dalej po obu stronach prezbiteryum było jedenaście bocznych ołtarzy, w których obrazy wyrażały cuda Najśw. Matki. Cała ta budowa wewnątrz tak była urządzona, że podczas koronacyi, chociaż napełniona ludem, wszystkim jednak i wielki ołtarz, i obrzęd koronacyi doskonale widać było. Na około szopy obozowały wojska koronne, które na ten akt ordynansem hetmana W. Koronnego i kasztelana krakowskiego Branickiego w liczbie około sześciu tysięcy, z husarskich i pancernych chorągwi, tudzież z regimentów cudzoziemskich pod komendą księcia Lubomirskiego, miecznika W. Koronnego, przyciągnęły.

Trzema dniami przed koronacyą włożono na obraz Najśw. Maryi Panny nową szczerozłotą sukienkę w kwiaty z emalii wyrabianą, kosztującą pięćdziesiąt tys. złotych polskich, dodano także srebrne ramy doskonałej roboty, ceny pięćset czerwonych złotych, na akt koronacyi z samej składki dobroczynnych ofiar sprawione; i zaraz w nocy prywatnie obraz był przeniesiony z kościoła do wspomnianej szopy i wystawiony w wielkim ołtarzu, a wojsko koronne miało straż nad nim, gdzie przez całe te trzy dni uroczyste odprawiało się nabożeństwo z kazaniami, przy odgłosie dzwonów i strzelaniu z dział wojennych; a w nocy rzęsiste ognie lamp, na ośmiu tryumfalnych bramach, na froncie i kopule kościoła, do tego jeszcze w kilku punktach muzyki: w jenna i berdyczowskiego garnizonu, uświetniały uroczystość.

Wigilią koronacyi przyjechali: biskup kijowski Kajetan Sołtyk, książę Lubomirski, miecznik koronny, pierwszy jako koronator, drugi najosobliwszy dobrodziej i fundator koronacyi, tudzież regimentarz generalny wojsk koronnych, na tymże akcie znajdujących się, którzy przez danie ognia z dział i ręcznej broni z fortecy, jako też od zachodzącego im drogę zgromadzenia OO. Karmelitów, dwiema w łacińskim języku mowami byli powitani. Tegoż dnia koronator w wyż wspomnianej szopie uroczyście celebrował nieszpory, grane przez muzykę przy strzelaniu z dział wojennych, poczem lektor filozofii konwentu krakowskiego kar bos. miał kazanie; w wieczór—sztuczne ognie, muzyka i strzelanie z dział zakończyły tego dnia uroczystość. Nazajutrz, to jest dnia 16 lipca, strzelanie z dział w fortecy berdyczowskiej ogłosiło dzień koronacyi obrazu Najśw. Bogarodzicy. Około godziny 9-ej O. Augustyn od św. Erazma, prowincyał zakonu Karmelitów bosych, w asystencyi licznego zgromadzenia i z innych konwentów przybyłych zakonników, wziąwszy z wielkiego ołtarza w kościele na bogatem wezgłowiu leżące korony, niósł one publicznie do szopy. W czasie tej procesyi, oprócz domowego garnizonu, stał w paradzie nadworny regiment janczarów księcia Lubomirskiego, podstolego koronnego. W szopie o. prowincyał zastał czekającego koronatora biskupa, siedzącego na tronie w asystencyi prałatów kijowskiej kapituły i duchowieństwa, tudzież biskupa Wołodkowicza, koadyutora metropolii ruskiej obrządku grecko-unickiego, pontyfikalnie ubranych; byli tam książę Lubomirski, miecznik koronny, ze swoją małżonką, księżne Sanguszkowa, marszałkowa, i Radziwiłłowa, koniuszyna W. Ks. Litewskiego, książę Czetwertyński, podkomorzy bracławski, Woronicz—kijowski i Giżycki—wyszogrodzki, kasztelanowie i innych bardzo wielu urzędników, osobliwie województwa kijowskiego i bracławskiego. Stanąwszy wspomniany o. prowincyał przed samym tronem biskupa koronatora, zaczął mowę, w której z największą uniżonością dopraszał się dopełnienia aktu koronacyi obrazu berdyczowskiego Najśw. Maryi Panny. Na co odpowiedział biskup, jako też i do całego ludu przemówił, winszując im szczęścia, że pośród siebie mają swoją opiekunkę Maryę Matkę Boga, zapewniającą im szczęście i błogosławieństwo Boga.

Po tych mowach i odpowiedziach o. prowincyał i przeor berdyczowski, złożywszy korony w ręce biskupa, klęcząc, wykonali przysięgę na Ewangelię, jako oni i następcy ich ze wszelką pilnością strzedz będą tych koron i z obrazu nigdy ich zdejmować nie będą, ani utracą przez swoje niedbalstwo, którą przysięgę, do akt swoich wpisaną, protonotaryusz apostolski, natenczas ks. Michał Przymowicz, oficyał generalny archidyecezyi kijowskiej, publicznie ludowi odczytał. Potem przez tegoż protonotaryusza apostolskiego czytane było dyploma koronacyi z Rzymu do kapituły watykańskiej przysłane i ogłoszony zupełny odpust nietylko na dzień koronacyi i całą oktawę, od św. stolicy apostolskiej pozwolony, ale też codziennie od lat dziesięciu rozciągniony dla tych, którzy, nie mogąc być w sam dzień koronacyi, w ciągu jednak tego czasu ukoronowany obraz Maryi w Berdyczowie nawiedzą.

Po dopełnieniu tego wszystkiego biskup Koronator, wziąwszy korony, niemi naprzód głowę Pana Jezusa potem Najśw. Maryi w obrazie cudownym Berdyczowskim ukoronował, zachowawszy wszystkie obrzędy według informacyi z Rzymu przysłanej. Wczasie tego aktu pobożna radość ze łzami zmieszana zgromadzonego ludu, były niedoopisania, zewnątrz zaś szopy wyborna muzyka i huk dział wojennych.

Po ukoronowaniu obrazu rozrzucane były medale złote, srebrne i miedziane z siedmiu stemplów bite, z wyobrażeniami z jednej strony obrazu Najśw. Maryi Panny Berdyczowskiej, z nadpisem dnia i rodzaju koronacyi, z drugiej herby Ojca św., Królestwa Polskiego z W. Księstwem Litewskiem, najjaśniejszego Króla, biskupa Koronatora, Tyszkiewiczów, fundatorów tego miejsca, książąt Radziwiłłów i Lubomirskich, także Potockich ze stosownymi nadpisami, jakowe przed koronacyą benedykowane były od O. prowincyała Karm. bos. z nadaniem zupełnego odpustu w godzinę śmierci tym wszystkim, którzyby je mieli albo nosili przy sobie; a to z mocy pozwolenia od św. stolicy apostolskiej. Poczem biskup Koronator w tejże szopie solennie celebrował sumę, podczas której Tokarski, kanonik katedry Kijowskiej, miał kazanie.

Po sumie ukoronowany obraz wyjęty z ołtarza na bogate włożono wezgłowie i ruszyła się procesya z szopy do kościoła Karmelitów tym sposobem: naprzód paradowały husarskie i pancerne wojsk koronnych chorągwie, których było do kilku tysięcy z wojenną muzyką pod dowództwem Chojeckiego, podwojewodziego kijowskiego, regimentarza partyi wołyńskiej; za niemi szły różne bractwa i kompanie, których było około sta, z zapalonemi świecami, śpiewając pieśni o Najśw. Pannie. Za temi rycerze polscy w blachy uzbrojeni nieśli w wspaniałej trumnie ciało św. Teodora m. i żołnierza, według prośby, wyrażonej w liście od rycerstwa partyi ukraińskiej do Ojca św. na obronę ukraińskich krajów do kościoła berdyczowskiego z Rzymu przysłano. Dalej niesiono portret Benedykta XIV papieża i instrument koronacyi, a za temi sami przełożeni zakonu nieśli ukoronowany obraz około którego asystowali książęta i księżne tudzież inni panowie, o których wyżej wspominano. Za obrazem szli Koronator biskup kijowski Sołtyk i biskup chełmski koadyutor metropolii ruskiej obrządku grecko-unickiego Wołodkowicz, w pontyfikalnych ubiorach przy asystencyi prałatów i kanoników kapituły kijowskiej i licznego duchowieństwa łacińskiego i greckiego obrządków, tak świeckiego, jako też i zakonnego. Z obu stron obrazu i biskupów szedł regiment pieszy polnej koronnej buławy księcia miecznika koronnego Lubomirskiego i grenadyerowie berdyczowskiej fortecy; i cała przestrzeń, pełna tysiącami zgromadzonego ludu, rozrzewniający przedstawiała widok.

Od szopy do kościoła stały we dwa rzędy powkopywane wysokie słupy, na których po dwie szklane latarnie z oliwnymi kagańcami, toż samo było na wałach fortecy i w około kościoła. Na tejże samej drodze, między szopą a kościołem, było osiem bram tryumfalnych wspaniałej architektury, rzeźbą i malowidłem na płótnie w różne symbole ozdobionych, które od imienia wojska i wodzów korony polskiej, fundatorów i dobrodziejów klasztoru i aktu koronacyi, jako to: Tyszkiewiczów, Zawiszów, Radziwiłłów, Lubomirskiego i Potockiego, Ojca św. Benedykta XIV, były zbudowane, gdzie w czasie procesyi wyborne grały muzyki.

Ponieważ w instrukcyi, danej z Rzymu względem obrzędów, z jakimi miała się odbyć koronacya obrazu Najśw. Matki, wyrażono, aby kościół na ten akt zewnątrz i wewnątrz jaknajwspanialej był przyozdobiony, przeto cała facyata kościoła berdyczowskiego była malowana na płótnie, gdzie w górze widać było koronę w promieniach, a po obu stronach herby Lwowa i Lublina, które dawały znać, że obraz berdyczowski Najśw. Matki raz we Lwowie, drugi raz w Lublinie miał schronienie, jak to się wyżej nadmieniało. Niżej tego we trzy rzędy cuda Najśw. Maryi, doznane przy berdyczowskim obrazie, ze stosownymi z pisma św. napisami a w środku tych obraz ukoronowany Najśw. Boga Rodzicy.

Po bokach facyaty stojące dwie osoby, jedna w papieskim, druga w biskupim obrządku greckiego ubiorze, wyrażały obojga obrzędów duchowieństwo i lud na koronacyę zgromadzony. W przedostatnim rzędzie były portrety Ojca św. Benedykta XIV, księcia Komorowskiego prymasa, Sołtyka koronatora kijowskiego, Tyszkiewicza żmudzkiego, Wołłowicza łuckiego, Zaręby i Odżgi, także kijowskich biskupów.

U dołu herby województw bracławskiego, kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego z właściwymi dla każdego napisami. Wnętrze kościoła ozdobione także malowidłami na płótnie, wyrażającemi cuda doznane przy tutejszym obrazie, jako to: wskrzeszenie umarłych lub konających, uzdrowienie ślepych, chorych, głuchych, chromych; ratunek w niebezpieczeństwie zostających, ze stosownymi z pisma św. napisami. Pod samą kopułą umieszczono obraz Benedykta XIV. Niżej, na pilastrach, wisiały portrety biskupów Sołtyka, Zaręby, Odżgi kijowskich i Tyszkiewicza żmudzkiego; na ścianach portrety najjaś. króla i królowej tudzież herby Królestwa i W. Księstwa Litewskiego.

(D. c. n.).

*(Swiadek naoczny spisał).*

# O wyrobie nawozów sztucznych z azotu powietrza.

(Odczyt wygłoszony dnia 22 lutego przez inż. M. Lutosławskiego na posiedzeniu klubu przemysłowo-technicznego w Kijowie.)

Znakomity uczony angielski, Wiliam Crookes, na kongresie Towarzystwa popierania wiedzy w roku 1898 ym poruszył kwestyę zbożową. Wykazał on, że z postępem cywilizacyi ilość spożywanej pszenicy wzrasta w bez porównania szybszym tempie niźli naturalny wzrost ludności. Widmo głodu zagraża ludzkości, jeżeli ta nie zdoła w krótkim czasie podnieść wydajność gleby rodnej. Dla pokrycia zapotrzebowania w 1935 roku plon wzrosnąć musi w stosunku 12 7 do 20, a zużycie saletry w stosunku 1,75 do 12.

Teoretyczne wywody uczonych, pragnących użyźnić ziemię przez sztuczne zasilanie jej azotem, znalazły poparcie w danych liczbowych. Bethman Hollweg, obecny kanclerz rzeszy niemieckiej, w mowie wygłoszonej w lipcu przed parlamentem berlińskim dowiódł, że zawdzięczając umiejętnemu stosowaniu saletry w Niemczech — dowóz obcego zboża spadł w roku 1907-ym do 1,9%, podczas gdy w roku 1900-ym wynosił jeszcze 9,4%.

Od czasu Liebiga wiadomo nam, jak poczesną rolę odgrywa azot przy tak zwanej przemianie materyi, procesie, stanowiącym podstawowy warunek życia. Pierwiastek ten odbywa nieustanną wędrówkę ze związków organicznych do nieorganicznych i odwrotnie.

Dla zwiększenia zapasu azotu w roli pokrywamy ją mierzwą lub zasilamy nawozami sztucznymi. Także za pomocą uprawy roślin strączkowatych wolny azot powietrza wprowadzamy do składników gleby, a to wskutek właściwości asymilacyjnych, jakie posiadają pewne bakterye, pasożytujące na korzeniach rzeczonych roślin. Energia pracy tych żyjątek jest olbrzymia. Niektóre z nich wydzielają dwutlenek węgla w ilościach 127 razy przewyższających własną swą wagę, absorbując w organizmie odnośną ilość azotu.

Dotąd do nawożenia ziemi sprowadzana bywa saletra sodowa, czyli chilijska, gdyż największe pokłady jej znajdują się w Chili. Atoli zapasy tej saletry są już na wyczerpaniu. Według obliczeń, dokonanych w roku 1900-ym, w terenach Chili znajduje się koło 70 milionów ton. Przy obecnym popycie ilość ta najwyżej wystarczy do 1946 roku.

Bez porównania obfitsze zapasy azotu posiadamy w powietrzu. Jeden metr sześcienny powietrza na powierzchni ziemi zawiera w sobie nie cały kilogram tego gazu, skąd wniosek, że w powłoce atmosferycznej znajduje się do czterech trylionów kilogramów azotu, czyli na miordze ziemi spoczywa 45 milionów kilogramów.

Znany specyalista niemiecki profesor dr. Paul Wagner wysnuł i sprawdził na podstawie licznych doświadczeń teoryę najmniejszości. Każda gleba urodzajna musi zawierać w sobie niezbędnie pewne ilości fosforu, potasu i azotu. W razie braku któregokolwiek z tych składników, wzmaganie zapasów dwóch innych do niczego nie prowadzi.

Dla unaocznienia swej teoryi, oraz wykazania niezbędności azotu w glebie uprawnej, Wagner zasadził ziarka owsa w czterech doniczkach. Ziemia, zawierająca wszystkie trzy składniki, wydała 99 gramów ziarna, ziemia pozbawiona fosforu 83 gramów, potasu 81 gr., azotu — 11 gramów. A więc brak azotu obniżył wydajność gleby o 89%.

Do niedawna panowało uprzedzenie, że azotowe nawozy sztuczne nie nadają się do uprawy czarnoziemów i wogóle ziem ciężkich. Przyczyną nieporozumienia była ta okoliczność, że czarnoziemy przy wyjaławianiu tracą przedewszystkiem kwas fosforowy, a zatem, chcąc podnieść ich wydajność, należy zasilać je w fosfor, a wtedy dopiero nawożenie fosforowe wyda odpowiednie rezultaty.

Rolnicy nasi także pamiętać powinni, że saletra chilijska, zawierająca sodę, czyni ziemie twardemi i nieprzepuszczalnemi dla wody. W takich warunkach działa skuteczniej saletra wapienna, posiadająca własności hydroskopijne.

Z chwilą, gdy zaludnienie kraju przekracza pewną określoną granicę, stosowanie saletry staje się nieodzownem. Z krajów europejskich najgęstszą ludność posiada Belgia; posiadając przeszło 7 milionów ludności, zużywa 75 tys. tonn saletry. Drugie po niej miejsce zajmują Niemcy. W nich na 60 milionów ludności konsumpcya saletry wynosi 20 tys. tonn. Najmniej saletry spotrzebowywa Rosya, bo tylko 2,500 ton na 145 milionów mieszkańców, co uczyni przeszło jedną setną kilograma na głowę.

Stale wzrastające zapotrzebowanie azotu oraz szczupłość pokładów saletry chilijskiej zniewoliły ludzi do szukania nowych źródeł azotu, do opracowania praktycznych metod otrzymywania go z powietrza — w związkach rozpuszczalnych, łatwo rozkładających się w ziemi.

Sposoby fabrykacyi saletry z azotu powietrza opierają się na jego powinowactwie chemicznem do tlenu. Jeszcze w roku 1781 Cavendish przy spalaniu wodoru w nadmiarze powietrza otrzymał wodę zawierającą kwas azotowy, Priestley zaś w roku 1784 spowodował powstanie tlenku azotu pod wpływem iskier elektrycznych.

Od roku 1890-ego kwestyą otrzymywania kwasu azotowego z azotu powietrza zajmowali się von Lepel, Crookes, Guye, Rayleigh, Mc Dougall i Howles, J. Kowalski, Ig. Mościcki, Fichter, Nernst, Brode, Jellinek i wielu innych. Najświetniejsze jednak rezultaty otrzymał rodak nasz Ignacy Mościcki.

Zasada produkowania kwasu azotowego z azotu powietrza przedstawia się następująco: Między dwoma przewodnikami elektrycznymi zachodzi wyładowanie; iskrze elektrycznej nadawana bywa forma płomienia, przez który przepuszcza się prąd powietrza. Azot w połączeniu z tlenem daje tlenek azotu, a ten przez ponowne zetknięcie się z tlenem, a następnie z wodą, ostatecznie przechodzi w kwas azotowy.

Pierwsze próby techniczne na większą skalę, wykonali: Bradley i Lovejoy w Ameryce nad wodospadem Niagary. Jednak rezultaty praktyczne i owocne dotychczas osiągnęli tylko pr. Birkeland i inż. Eyde w Christianii, Badische Sodafabrik w Ludwigshafen nad Renem, oraz Ignacy Mościcki we Fryburgu szwajcarskim. W r. 1901-ym utworzone tam zostało „Towarzystwo kwasu azotowego“, które na początku 1906 roku przeszło pod kierownictwo inż. Karola Sulikowskiego.

W piecu elektrycznym wynalazku Mościckiego, wytwarza się łuk elektryczny, który pod działaniem pola magnetycznego wprawiony zostaje w ruch wirowy. Przez tarczę płomienną, w ten sposób otrzymaną, przepływa szybki prąd powietrzny. Aby zapobiedz dysocyacyi tlenku azotu, ochładza go się zapomocą powierzchni metalowych, oziębianych wodą. Przy użyciu pieca Mościckiego wytłaczane powietrze zawiera 2 proc. tlenku azotu, przy innych sposobach dosięga najwyżej 1 proc.

W roku zeszłym patenty Mościckiego na Austryę i Szwajcaryę nabyła firma, wyzyskująca wodospady Renu do wyrobu glinu: „Société Anonyme pour l'Industrie de l'Aluminium“ w Neuhausen. Firma ta wykańcza pod osobistym kierunkiem Mościckiego olbrzymią fabrykę kwasu azotowego w Chippis w Szwajcaryi, gdzie zostaną zużytkowane wody Rodanu o sile 40 tys. koni mechanicznych.

Patenty rosyjskie i finlandzkie oraz prawa do stosowania patentów austryackich w Galicyi nabyło „Towarzystwo inicyatywy przemysłowej K. Sulikowski i S-ka“.

Rozwój fabrykacyi saletry sztucznej niewątpliwie odegra bardzo ważną rolę w przemyśle. Przedewszystkiem zużytkuje olbrzymie zbiorniki energii wodnej, które obecnie nie znajdują nabywców. Roczny wzrost zużycia saletry wynosi 54 tys. tonn, co wymaga zaprzągnięcie do pracy rok rocznie nowych 87 tysięcy koni mechanicznych. Takiej siły mogą nam dostarczyć tylko wodospady i naturalne spadki rzek.

Dla naszych krajów rolniczych posiadanie własnych fabryk saletry nie jest rzeczą obojętną. Rozwój przemysłu saletrzanego w kraju zapewni nam niezależność ekonomiczną, stanie się źródłem bogactwa narodowego, a nadto przyczyni się do podniesienia innych, słabo jeszcze prosperujących, gałęzi przemysłu.

# Z prasy rosyjskiej.

Z powodu rozpraw nad preliminarzem ministerstwa spr. wewn. „Riecz“ pisze:

«Ton rozpraw nad preliminarzem ministerstwa spr. wewn., pomimo swego pesymizmu i beznadziejności, zawiera i nową nutę: «Tak dalej żyć niepodobna» wszelka cierpliwość ma swój koniec. Oto konkluzya wypływająca i z przemówienia referenta, i z mowy członka opozycyi, konkluzya, zrobiona w tych samych słowach. Już ta okoliczność, że październikowiec godzi się na tym punkcie z k.-d. świadczy o tem, że coś nowego rodzi się w głębi świadomości społecznej».

W tejże samej sprawie zabiera głos również „Gołos Moskwy“ i pisze:

«Nie pragniemy brać w obronę polityki represyi i wszelkich uszczupleń inicyatywy prywatnej, w czem są tak pomysłowi liczni generał-gubernatorowie i wyższa władza. Sprawiedliwość jednakże wymaga, by stwierdzić, że potworne formy życia, które wytworzyły się na tle potwornych również objawów smutnej pamięci rewolucyi, stworzyły trudną sytuacyę dla kierowników polityki wewnętrznej.

Wszak Markow 2-gi nie wypowiadał swego osobistego zdania, gdy w swem obydnem przemówieniu wyśpiewywał panegiryk dla generał-gubernatorów i z zachwytem opowiadał o ich prawie wieszania. Ten skrajny przedstawiciel reakcyi nie jest niestety pojedyńczym wyjątkiem. Słucha go z wstrętem i przerażeniem cała Rosya, ale setki ludzi, czasami nawet bardzo wpływowych, przysłuchują mu się z zachwytem i to, co wymieniony poseł być może ze zbyteczną szkodliwą dla niego, otwartością wygłasza z mównicy, inni starają się przeprowadzić cichaczem inną drogą. Z tym faktem należy się liczyć. Makłakow zarzucił rządowi upokarzający sojusz ze związkiem narodu rosyjskiego. Są to bajki i wie o tem prawdopodobnie i sam p. Makłakow. Karyera związku narodu rosyjskiego skończona. Mówca mógłby mówić o sojuszu z wpływowemi siłami reakcyjnemi, poza związkiem, który stracił wszelkie znaczenie. Gdyby jednak taka solidarność istniała, stan rzeczy byłby daleko gorszy niż teraz».

„Rusk. Wiedomosti“ konstatują, że nawet październikowcy zbuntowali się przeciwko „hegemonii policyjnej“ i piszą:

Nawet posłuszni prawu październikowcy przemówili niezwykłym u nich językiem. I oni przez usta referenta komisyi budżetowej, ks. A. Golicyna, zobrazowali tragiczną i bezsensowną sytuacyę, która się stwarza przez istniejącą hegemonię policyjną, która uważana jest nadal za «ostoję» porządku państwowego. W mowie zaś Makłakowa, która we wspaniałej formie zbilansowała całą wewnętrzną polityczną działalność rządu, postawiono wszystkie kropki nad «i». Ministerstwo Stołypina, posiadające cały zakres władzy, o ile rzecz idzie o represye, okazuje się bezsilne i zależne od jakichś niedosięgłych sfer, gdy na porządku dziennym postawiono jaknajskromniejszą reformę w dziedzinie wolności obywatelskiej i politycznej w duchu manifestu z dn. 17 października. Piękna legenda, pod ochroną której tak długo pracowali październikowcy, przy zetknięciu z prawdą życiową w niwecz się obraca. Czy będą jeszcze czynione «zamachy», by ją zrestaurować, czy też sami umiarkowani, najbardziej chwiejne żywioły wśród ludzi, uznających się za stronników manifestu z dn. 17 października, zrozumieją fatalną solidarność, która złączyła licznych, lecz rozsianych po ziemi rosyjskiej przedstawicieli anarchii administracyjnej z kierownikiem zjednoczonego rządu».

„Nowoje Wremia“ pisze o preliminarzu co następuje:

By sprowadzenie bez deficytu budżetu nie było wyjątkowem zjawiskiem, powtarzającem się raz na 20 lat, lecz stało się normą życia finansowego kraju, koniecznem jest stałe i obmyślone przez najwybitniejsze umysły naszego pokolenia leczenie naszych organicznych dolegliwości państwowych. Potrzebny jest planowy program rzdennych ulepszeń całego gospodarstwa narodowego i bytu narodu. Programu takiego, nie sformułowała jeszcze żadna partya, żaden kierunek, żadne ministerstwo, daje się jednak uczuć, że chwila ta się zbliża i temu zawdzięczać należy wszystko, co zostało zrobione dobrego i pożytecznego we wszystkich gałęziach życia państwowego. Jeżeli tylko mała kropla żywego i czynnego zainteresowania względem spraw rolnictwa, wykazanego przez rząd w sprawie realizacyi urodzaju, wytworzyła, jak świadczy prezes komisyi budżetowej, niezwykle pomyślny dla nas bilans handlowy w kwocie przeszło 500 mil., to czegoż można się spodziewać w razie zupełnego zlania się czynników miejscowych i władzy, które chwilowo tylko utraciły kontakt i wskutek tego straciły siłę. Uzdrowienie i odrodzenie Rosyi wymaga, by cała doniosłość państwowa miała na względzie potrzeby rolnicze. Rząd kraju rolniczego, nie sprzeniewierzając się samemu sobie i swemu przeznaczeniu, musi wysuwać jednak na pierwszy plan troskę o interesy rolnictwa».

(m).

# Z życia prowincyi.

—o—

**Łuck**, *d. 19 lutego.*

(Sprawozdanie roczne Tow. spożywczego. — Odmowa legalizacyi.—Syndykat Włodzimierski.— Nowy syndykat rolniczy w Młynowie. — Rozwój muzeum przy Tow. rolniczem w Równem.— Sprzedaże).

Stopniowo zaczynamy wyzwalać się z pod supremacyi żydowskiej. Główne źródło ekonomicznego bogactwa—to handel artykułami codziennej potrzeby. Świadczy o tem sprawozdanie Tow. spożywczego.

Na d. 1 stycznia r. b. Tow. liczyło 223 członków, z udziałami w kwocie 5,180 rb. Obrót roczny wynosił 51,646 rb. 25 k., osiągnięto dochodu brutto — 8,808 rb. 23 kop.

Po potrąceniu kosztów administracyi, które stanowią 5% od ogólnego obrotu, wynajmu lokalu, kosztów ekspedycyjnych, 10% na amortyzacyę inwentarza sklepowego, razem 6,286 rb 36 kop., otrzymano czystego zysku — 2,521 rb. 87 kop., czyli 48,69% w stosunku do kapitału zakładowego.

Na dowód, iż interes niewątpliwie się rozwija, należy nadmienić, iż w roku 1908 ogólny obrót wynosił 49,438 rb. 28 kop., zaś zysk czysty tylko 1,077 rb. 19 kop., co stanowiło 21,67% w stosunku do ogólnej sumy udziałów. Nadto kapitał zapasowy, 620 rb. 41 kop., który w roku 1908 lokowany był w towarach, w r. ub. zamieniono na gotówkę i deponowano w Tow. wzaj. kredytu.

Z innych pozycyi, podanych w sprawozdaniu, a mogących zobrazować postęp interesu, nadmieńmy, iż wartość towaru po cenie kupna, który komisya rewizyjna w sklepie skonstatowała, sięga 15,077 rb. 33 k. (w roku 1908 towarów było za 12,783 rb. 78 kop), że w r. ub. członkom Tow. sprzedano towarów za 26,193 rb. 50 kop., z czego zapłacili gotówką 16,032 rb. 29 kop., zaś osoby po tronne—wzięły towarów za 25,454 rb. 75 kop., z czego wnieśli gotówką 22,072 rb. 83 kop.

Zestawienie czterech ostatnich cyfr jest nader charakterystyczne i dowodzi, iż klientela obca *czynniej* popiera sklep Tow., aniżeli członkowie, tegoż sklepu właściciele, którzy nieraz co do kredytów z nadmiernemi występują żądaniami.

Na walnem zgromadzeniu, d. 13 go b. m., które zagaił mecenas von Göock, a któremu przewodniczył p. Kamploni, postanowiono z czystego zysku wypłacić udziałowcom 9% dywidendy i 3% w stosunku do zakupionych towarów. (Za rok 1908 przyznano bonifikacyi za nabyte towary tylko 1%, co wyniosło 260 rb. 58 kop., czyli o 505 rb. 41 kop *mniej*, niż w r. ub).

Przyznano funkcyonaryuszom sklepu gratyfikacyę w kwocie 656 rb. 46 kop., 60 rb. przeznaczono dla niezamożnych uczniów i uczenic miejscowych zakładów rządowych i dokonano wyborów. Na miejsce p. E. de Mezer, który wyjechał do Petersburga, obrano p. E Martynowicza, na kandydata p. St. Kuczyńskiego, pom. adw. przys., zaś do komisyi rewizyjnej powołano Czesława hr. Ilińskiego, p. de Brunet i p. Kampioni.

Wreszcie zgromadzenie wyraziło gremialne podziękowanie zarządowi Tow. i dyrektorowi sklepu, p. Lucyanowi Czarneckiemu, którego fachowe znawstwo i całkowite oddanie się interesowi służą niewątpliwą gwarancyą dalszego rozkwitu stowarzyszenia spożywczego. Mimowoli płynie stąd również nauka dla innych naszych instytucyi, iż dyletantyzm i przygodne trudy— nie sprostają specyalizacyi, i że w dobie walki ekonomicznej, którą prowadzić musimy co najmniej na dwa fronty: z jednej strony z wyszkoloną i we wszelkie arkana handlowe wtajemniczoną konkurencyą żydowską, zaś z drugiej strony z nawykami zakorzenionemi i biernością naszego społeczeństwa tylko fachowe wykształcenie wyczuć może konjunktury, do powodzenia niezbędne.

Z innych zrzeszeń zakomunikowano nam cyfry, świadczące o rozwoju syndykatu rolniczego we Włodzimierzu Wołyńskim. Gdy bowiem w ciągu dwóch lat: 1907 i 1908 ogólny obrót wynosił 41 tys. rb. i bilans zamknięto deficytem 500 rb., w 1909 obrót ogólny sięgnął 47,675 rb. 7 kop., zaś dochód brutto — 2 872 rb. 49 kop. Po potrąceniu różnych amortyzacyi czysty zysk wynosi 431 rb. 74 kop. Na miejsce poprzedniego dyrektora syndykatu, hr. Marcelego Colonna-Walewskiego, który rezygnował dobrowolnie z zajmowanego stanowiska, mianowano p. Pawłowicza, pracownika firmy „Alfred Grodzki“ z Warszawy.

Z Młynowa, w pow. dubieńskim, komunikują o nowoorganizującym się syndykacie rolniczym. Inicyatorem głównym jest hr. Chodkiewicz, właściciel dóbr młynowskich.

Ponieważ w okolicy są obszerne włości hr. Ledóchowskich, Bukryma i Smordwa, a dalej ku włodzimierskiemu pow., Bużany, które poparcie przyrzekły, i ponieważ nie brak tam roztropniejszych kolonistów i włościan, rozumiejących pożytek zrzeszenia, przeto nowa kooperacya liczyć może na powodzenie. Jako kapitał zakładowy deponowano 6,000 rb. Dyrektorem ma być p. Pietraszewicz, buchalter dóbr Młynowskich.

Zaprojektowane przez p. Edmunda Okęckiego przy Tow. rolniczem w Równem muzeum rozwija się nadspodziewanie dobrze. W ostatnich czasach przybyło sporo rozmaitych napozór drobnych przedmiotów. Są jednak między nimi i bardzo cenne. Np. w dziale monet: Denar Ryxy, matki Kazimierza I z XI wieku, szelągi z epoki Władysława Jagiełły, Jana Olbrachta, pieczęcie koronne Zygmunta Augusta i Zygmunta III, pieczęcie miast ks. Wasyla Ostrogskiego, ciekawe monety dóbr prywatnych i kilkadziesiąt innych pieniążków. Dalej wyróżnić należy dokument stary na erekcyę cerkwi z podpisem Sapiehy, zbiór skamieniałości—przeszło 100 sztuk — znalezionych na Wołyniu, zbiór kraszanek etc. Są to przeważnie dary p. Samuela Koprowskiego z Diatkiewicz, cenionego bardzo i znanego numizmatyka, hrabianki Janiny Ponińskiej-Walewskiej z Mokwina, doktorowej Żyłowskiej, p. Rybickiego i wielu innych osób. Ażeby stworzyć jakiekolwiek, choćby kopiejkowe fundusze na potrzeby muzealne (szafy, gabloty etc.), p. Okęcki wydał bardzo ładnie wykonane z wizerunkiem wnętrza muzeum karty pocztowe, które w Równem sprzedaje.

Kurczy się własność większa, mimo wszelkich nawoływań. Majątek Garodynie, w pow. łuckim, koło 200 dz., urodzajnej gleby (pierwotny kompleks, dawniej jeszcze rozkolonizowany, wynosił 1,000 dz.), pp. Bogdaszewscy, z powodu działów familijnych, rozparcelowali głównie pomiędzy miejscowych chłopów i niemców. Lubo niektóre parcele dostały się i polakom-mazurom, ale tych szczupła garstka.

Majątek Lipnik, w pow. dubieńskim, 348¾ dz., p. Marek Emanuel Małyński, dziedzic kluczów Berezeńskiego, Niewirkowskiego i Zabarskiego, za kontraktem zatwierdzonym przez starszego regenta w Łucku d. 15 stycznia r. b., sprzedał p. Ferdynandowi Sieleckiemu za 20 tys. rb. (cena nominalna). **Xy.**

**Kamieniec Podolski**, *w lutym.*

W sobotę 13 (26) lutego w sali zarządu miejskiego odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków kamienieckiego rz.-kat. Towarzystwa dobroczynności, na które przybyły 82 osoby z miasta i ze wsi. Przewodniczył p. Aleksander Giżycki. Dyskutowano nad sprawozdaniem z działalności Towarzystwa w r. 1909, ułożono budżet na r. b., przyjęto wnioski zarządu co do skasowania komitetu i zreformowania szkoły sług przez wyznaczenie zawiadowczyni z zastępczynią; nadto na miejsce ustępujących wybrano na członków zarządu ponownie ks. Piotra Mańkowskiego (prez sa) i p. Zofię Kwiatkowską, tudzież po raz pierwszy p. Ludwikę Siedlecką i ks. Stanisława Żukowskiego, wikarego przy katedrze; wybrano także trzech kandydatów i trzech członków komisyi rewizyjnej z dwoma kandydatami. W końcu roztrząsano rozmaite wnioski członków Towarzystwa.

O ile zaś rzeczywiście jest smutny stan finansów naszego stowarzyszenia, przekonywa szczegółowe sprawozdanie zarządu za rok 1909, opracowane umiejętnie przez sekretarza, p. Kaliksta Dunin-Borkowskiego.

W sprawozdaniu owem z przykrością czytamy, iż porównawcze zestawienie ilości członków Towarzystwa na 1 stycznia 1909 i 1910 roku wykazuje niepokojące przerzedzanie się naszych szeregów, kasa świadczy o obniżeniu ofiarności publicznej, następnie skonstatować trzeba stopniowy zanik chęci do czynnego współdziałania...

Że sprawozdania okazuje się, że członków stowarzyszenie miało w 1909 r. tylko 332, mniej o 55 niż w roku poprzednim; ogółem zaś zmniejszyło się wpływów o 990 rubli 43 kop. Pomimo tego, wszystkie, nadzwyczaj pożyteczne zakłady dobroczynne Towarzystwa (ochronka, szkoła sług i herbaciarnia) utrzymane były, jak dawniej, i z kapitału zapasowego zaczerpnięto ledwo — 300 rb. 38 kop., za co komisya rewizyjna wyraziła uznanie zarządowi Towarzystwa.

Myśl założenia w Kamieńcu przytułku dla starców i kalek zamiast wydawania zapomóg, aprobowana przez walne zgromadzenie 31 stycznia 1909 roku, nie została wprowadzona w życie, ponieważ zarząd, zbadawszy sprawę, przyszedł do przekonania, że przy szczupłym kredycie na zapomogi, korzystałaby z przytułku zbyt mała ilość potrzebujących pomocy i opieki, a wszyscy, pobierający dziś wsparcie pieniężne, byliby pozbawieni zapomóg z braku środków, będącego stale hamulcem we wszystkich zamysłach zarządu...

Zakończymy od siebie pytaniem — czy na to nic nie zaradzą nawet zamożniejsi podolanie?.. Wtedy, na nieszczęście, przyszło by ostatecznie stracić wszelką wiarę w myśl poważniejszą i uczucie głębsze polskich niedobitków w tutejszym zakątku tak żyznych kresów krajowych, niegdyś bronionych przez dzielnych przodków naszych nietylko mieniem, lecz i *życiem* własnem!... **P. R.**

# Walne zebranie kijowskiego T-wa rolniczego.

W poniedziałek, jak to już podawaliśmy we wczorajszym numerze, odbyło się walne zebranie, a raczej urzędowo 2 walne zebrania członków kijowskiego T wa rolniczego. Przewodniczył wiceprezes T-wa p. Zygmunt Chojecki, sekretarzem był p. Cezary Popławski.

Po dokonaniu balotowania nowych członków T-wa, odczytano sprawozdanie z działalności T-wa i jego organów w roku 1909.

T-wo w d. 1 stycznia 1910 roku liczyło 272 członków, w tem honorowych 26, rzeczywistych — 199 i współpracowników 47. W ciągu roku zmarli członkowie honorowi—hr P. Heyden i D. Kwitka, rzeczywiści- ks. W. Swiatopełk-Czetwertyński, A. Dobrowolski, W. Sadowski, J. Ustyanowicz, S. Wyszyński i E. Mańkowski. Na wniosek przewodniczącego pamięć zmarłych uczczono przez powstanie.

Wybyło z T wa dla rozmaitych przyczyn 3 członków, wstąpiło nowych 5.

Zmiany w składzie rady T-wa były następujące: Wskutek mianowania członkiem Rady Państwa usunął się z zajmowanego stanowiska w ciągu przeszło 30 lat prezes T-wa ks. M. Repnin, zrezygnował ze swego stanowiska wiceprezes hr. Włodzimierz Grocholski. Do rady zostali wybrani na nowe 3-lecie wiceprezes T-wa, p Z. Chojecki, oraz członek p. J. Dawydow. Ponownie—p. A. Iwaszczenko i K. Bojarski.

W roku sprawozdawczym walnych zebrań odbyło się 5, posiedzeń rady T-wa 6

W ciągu roku odczytano następujące referaty: p. Rudnicki „O gniazdowym posiewie buraków“, Kałkunowa „Kwestya selekcyi w obecnem jej stadyum“ i p. Letza „O nowych metodach rachunkowości rolniczej“.

W T-wie oddawna powstała myśl utworzenia sekcyi hodowli koni — nie dała ona jednak rezultatów konkretnych, pomimo, iż zwołano szereg zebrań przy udziale rzeczoznawców. Na zebraniach tych jednak zupełnie wyraźnie sformułowano odpowiedź na zapytanie głównego zarządu stadnin państwowych co do ulepszenia typu konia roboczego i remontowego. Wypowiedziano się wówczas, że ulepszenie konia remontowego można osiągnąć przez domieszkę krwi anglo-arabskiej, roboczego—ardeńskiej.

Kwestya reorganizacyi kursów rolniczych została rozstrzygnięta w ten sposób przez radę T-wa, iż uchwalono poczynić w departamencie rolnictwa starania o przekształcenie ich z jednorocznych na dwuletnie. Wobec tego, iż laboratoryum rolnicze hr. W. Tyszkiewicza, z którego korzystało T wo, przeszło na własność d-ra Z Januszewskiego, poprzedni właściciel przelał na rzecz T-wa roczne raty 100 rublowe, wypłacane mu przez nabywcę. Ofiarodawca zrobił przytem zastrzeżenie, aby procenty od utworzonej w ten sposób sumy 1,000 rb. były obracane na wykształcenie rolnicze niezamożnego chłopca włościańskiego.

Kwestya opracowania przez specyalnie wybraną w tym celu komisyę w szczegółach wniosku d-ra Sachnowskiego o zarządzeniach ochronnych dla zabezpieczenia robotników rolnych od nieszczęśliwych wypadków przy maszynach rolniczych, została przez nią rozstrzygnięta i będzie poddana pod dyskusyę walnego zgromadzenia.

W końcu—podniesiona przez prezesa T-wa w r. z. kwestya urządzenia w Kijowie w r. 1911 wystawy krajowej, została opracowana, poczem urzeczywistnienie jej przekazano komitetowi wystawy.

Działalność laboratoryum chemiczno-rolniczego wyraziła się w dokonaniu 196 analiz w dziale chemicznym, 1847 w dziale nasion.

Działalność biura pośrednictwa przy sprzedaży nasion daje się wyrazić w następujących cyfrach. Obrót biura wynosił 2,291 rb., czysty zysk—803 rb. Biuro utrzymywało stosunki z zagranicą i było jedynem źródłem, dostarczającem u nas banatkę węgierską oryginalną i jęczmień browarowy morawski. Z usług biura korzystali nie tylko jego klijenci, lecz i inne T-wa rolnicze, wobec czego działalność biura w tym kierunku nabiera cech koncentracyi handlowej.

Należy zaznaczyć, że w roku bież. biuro skończyło 10-letni okres swej działalności od chwili reorganizacyi, po której zaczęło ono dawać czysty zysk, zasilając kasę T-wa stałą opłatą 500 rb. rocznie. W ciągu tego 10 lecia biuro znajdowało się pod kierownictwem p. C Popławskiego.

Sprawozdanie z działalności kursów rolniczych za r. 1908—1909 wykazuje, iż wykładu trwały z przerwą świąteczną od 22 września do 21 marca. Odbywały się one w politechnice kijowskiej za wyjątkiem fizyki, którą słuchano w gimnazyum Petra. Praktyczne zajęcia były prowadzone jesienią z ogrodownictwa, latem z techniki maszyn rolniczych. Na kursy uczęszczało 61 osób, w tem 51 mężczyzn i 10 kobiet. Cenzus wykształceniowy przeważnej ilości słuchaczów ograniczał się do kilku klas gimnazyalnych, choć był między innymi 1 student uniwersytetu i jeden maturzysta. Najniższy cenzus był to kurs szkoły parafialnej. Co do stanu— 39% stanowili włościanie. Budżet kursów wynosił 3,660 rb.

Budżet T-wa wynosił 2,750 rb., pozostałości na r. 1910—609 rb. Dochód został wyrażony cyfrą 3,359 rb, w tem składki członkowskie 870 rb. Kapitał żelazny—1 300 rb., fundusz biura pośrednictwa pracy 5,100 rb., fundusz kursów rolniczych 2,800 rb., organizacyi wystawy rolniczej 4,615 rb.

Preliminarz budżetowy na r. 1910 został zbilansowany sumą 2,830 rb.

Po zatwierdzeniu sprawozdań komisyi rewizyjnej i preliminarza budżetowego, p. Chojecki odczytał tekst telegramu z wyrażeniem podziękowania za jego działalność 33-letnią oraz adresu, który uchwalono złożyć w ozdobnej teczce.

P. Sachnowskij zabrał głos w sprawie projektowanego podniesienia cła na niektóre maszyny rolnicze, wyrabiane, jak dotychczas, prawie wyłącznie zagranicą. Podwyższenie cła przedewszystkiem ma dotyczyć garniturów młocarnianych, których cena wskutek tego wzrośnie o 500 rb. Po bardzo krótkiej wymianie zdań jednogłośnie przyjęto wniosek w redakcyi p. Rzepeckiego. „Walne zebranie kijowskiego T-wa rolniczego uznało jednogłośnie, iż projektowane znaczne podniesienie cła na importowane maszyny rolnicze odbije się ujemnie na rozwoju techniki rolniczej, niemożliwym bez udoskonalonych maszyn, otrzymywanych dotychczas wyłącznie z warsztatów zagranicznych. Wobec tego zebranie upoważniło radę T-wa do zaniesienia wspólnie z innemi instytucyami rolniczemi protestu przeciw podnoszeniu cła“.

Po dokonaniu wyborów prezesa, przewodniczący p. Z. Chojecki ustąpił swego miejsca nowemu prezesowi, p. J. Dawydowowi, który, zająwszy je przy grzmiących oklaskach, wyraził wdzięczność za zaszczyt i zaufanie, okazane mu.

Na porządku dziennym pozostał referat p. Frankfurta „O odległości między rzędami buraków“. Referent oświadczył, że, pomimo spóźnionej pory, nie chce zrzec się zaszczytu być referentem na pierwszem zebraniu pod przewodnictwem nowego prezesa i przystąpił do rzeczy. W krótkich słowach, posiłkując się tablicami, p. Frankfurt wyjaśnił wpływ odległości między rzędami buraków na ich urodzaj.

Po referacie p. Frankfurta ogłoszono przerwę do godz. 8-ej rano d. 24 lutego r. b.

# Walne zebranie rolników i leśników.

Niedzielne zebranie T-wa wzajemnej pomocy rolników i leśników z wyższem i średniem wykształceniem rozpoczęto wyborami członków zarządu na miejsce ustępujących z kolei. Wybrano pp. Kazimierza Bojarskiego, Ignacego Ostrowskiego i Cezarego Popławskiego, przyczem pierwszemu, jak i w roku zeszłym, powierzono urząd skarbnika. Na zastępcę do zarządu wybrano p. W. Rozego. Komisya rewizyjna pozostała w dawnym składzie, z pp L. Rohozińskiego, T. Staniszewskiego i W. Perro.

Preliminarz budżetowy na r. 1910 zatwierdzono w wysokości: przychód 1,500 rb. i rozchód 1,250 rb. Zeszłoroczny budżet na d. 1 grudnia 1909 r. wynosił 2,014 rb. Kapitał żelazny — 3,902 rb., rachunek papierów %-wych—3,959 rb.

Po zatwierdzeniu sprawozdania komisyi rewizyjnej określono *maximum* potrąceń na kapitał żelazny 5% i na kapitał zapasowy 10%, terminy przyszłorocznych zjazdów wyznaczono, jak i w roku bieżącym, na d. 19 i 21 lutego.

Następnie p. Wysokiński, członek T wa, odczytał szkic o sposobach suszenia kartofli

na pokarm dla bydła. Między innemi referent wskazał, że ten rodzaj paszy nader dodatnio wpływa na tuczenie się bydła, które zyskuje o 25% więcej na wadze, niż przy karmieniu go świeżymi kartoflami. Oponował mówcy p. L. Zdrojewski, poczem zebranie poleciło zarządowi zająć się zbadaniem kwestyi powyższej i ogłosić otrzymane rezultaty.

P. Stanisław Wroczyński odczytał referat o uprawie gleby pługiem parowym, zaznajmiając zebranych z danemi, uzyskanemi przy zastosowaniu pługa w dobrach kordelowieckich. Referent nie mógł wyprowadzić jeszcze ostatecznych cyfr, ponieważ pług był używany u niego zaledwie w ciągu kilku miesięcy. Koszta uprawy 1 morga pługiem parowym, licząc w to sprowadzenie maszyny z zagranicy, amortyzacyę jej, utrzymanie monterów i t. d. wyniosły około 10 rb. Przy normalnych jednak warunkach, jak sądzi p. W., dadzą się one zredukować do 7 rb. 50 kop. Tu p. Wroczyński przytoczył nader charakterystyczny fakt. Wraz z maszyną sprowadzono z zagranicy 3 monterów niemców na rachunek zarządu dóbr. Od pierwszego dnia dali się oni poznać, jako nadzwyczaj niesumienni pracownicy, stawiający w dodatku kolosalne żądania. Rachunki, podane za drogę, wynosiły—u dwóch po 280 rb., u trzeciego—140 rb. Za przejazd w święto z jednego folwarku do drugiego kazali oni sobie płacić, jak za 3 dni pracy. Dość było takiego uszkodzenia, jak złamanie koła u budki maszynisty przy przewożeniu maszyny z jednego miejsca na inne, aby robotę całą wstrzymać do zrobienia nowego koła. Każdy z niemców codziennie wypijał piwa przynajmniej na 50 kop., a bez tego nie chciał pracować. Koszta też utrzymania monterów doszły do kolosalnej sumy 2 rb. 65 kop. od morgi za 130 dni pracy, wówczas kiedy w normalnych warunkach wynoszą one 60 kop. od dziesięciny. Sama maszyna natomiast, firmy Dżon Fauler, okazała się bez zarzutu. Wobec tego mówca ostrzega zebranych, aby przy wypisywaniu maszyny nigdy nie zgadzali się na przysyłanie monterów na rachunek nabywcy. Co do rezultatów zasiewu na uprawionej pługiem tym roli, mówca wyraził najlepsze nadzieje.

W czasie debatów, wynikłych z tego powodu, referentowi zrobiono zarzut, iż uprawa pługiem parowym nie posiada żadnych danych statystycznych, nawet zagranicą, świadczących o jej wyższości nad uprawą z zastosowaniem zwierzęcej siły pociągowej. P. Wroczyński powołał się wówczas na opinię jednego z najlepszych dyrektorów cukrowni w Poznańskiem, który mu na praktyce wykazał, iż burak przy uprawie parowej przy jednakowej średnicy posiada 1½ razy tyle wagi, co przy uprawie zwykłej. W Czechach rezultaty, otrzymane przy uprawie parowej, przewyższyły w dwójnasób zwykłe. Oprócz tego za pługami parowymi przemawia szerokie ich rozpowszechnienie zagranicą.

P. L. Zdrojewski wskazał na to, że pierwsze próby zastosowania pługa parowego poczyniono 10 lat temu w dobrach hr. Bobrinskiego, lecz okazały się one tak drogiemi, że zaniechano dalszych usiłowań w tym kierunku. Obecnie więc należy się tem większa wdzięczność p. Wroczyńskiemu, iż powtórnie, niezrażony niepowodzeniem swych poprzedników, podejmuje się tych prób. Zebrani oklaskami wyrazili swą solidarność ze zdaniem przewodniczącego.

W końcu zebrania członek T-wa, p. Krasowskij, zapoznał zebranych z budynkami z ubitej gliny, używanymi w jego majątku. Próbki materyałów i fotografie budynków wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród obecnych.

Na tem zjazd zamknięto.

## Walne zebranie członków syndykatu rolniczego.

—o—

W niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie członków kijowskiego syndykatu rolniczego.

Ze sprawozdania odczytanego na zebraniu okazało się, że do syndykatu w d. 1 stycznia 1910 r. należało 360 członków, posiadających 864 udziały na sumę ogólną 86,400 rb. Kapitał zapasowy syndykatu wynosił 16,898 rb., obrót kasowy—1,352,042 rb. Sprzedano towarów na sumę 1,061,752 rb. Czysty zysk wynosił 22,118 rb. Ogólny budżet syndykatu dosięgnął sumy około 50 tys. rb.

W roku sprawozdawczym syndykat posiadał 10 pól doświadczalnych, położonych w gub. kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, kurskiej i charkowskiej. Ogólne kierownictwo znajdowało się w ręku p. Frankfurta, koszty utrzymania pól w wysokości 12 tys. poniosło T-wo cukrowników. Głównem zadaniem pól jest podniesienie kultury buraków, co już w części osiągnięto. Swiadczą o tem ogólne rezultaty urodzaju w ostatnich latach. Zarząd pól organizował odczyty z dziedziny kultury buraków; w czasie bieżących kontraktów odczytów takich, wygłoszonych w T-wie technicznem przez p. Frankfurta, odbyło się 6. W roku przyszłym zebranie postanowiło utworzyć posadę specyalnego wojażera, którego zadaniem będzie zaznajamiać gospodarzy rolnych z rezultatami praktycznymi, osiągniętymi na polach. Na rok przyszły T-wo cukrowników wyasygnowało na utrzymanie pól 15 tys. rb., stacya nasion przy syndykacie dokonała w r. z. 1,241 analiz nasion, w tem około 450 nasion buraków cukrowych. W laboratoryum dokonano 3,179 analiz chemicznych, głównie saletry, superfosfatu, tomasówki i innych nawozów. Obie stacye znajdowały się pod kierownictwem p. Frankfurta.

Stacya entomologiczna, pod kierunkiem docenta pryw. p. Pospiełowa, prowadziła badania nad życiem szkodliwych owadów i środkami walki z nimi. Po wyczerpaniu sprawozdań, do wiadomości zebranych podano, że rok zeszły był 15-tym istnienia syndykatu. Od 10 lat na czele instytucyi stoi dyrektor jej obecny, p. A. Rzepecki, któremu syndykat w znacznej mierze zawdzięcza swój rozwój. Uchwalono wyrazić p. Rzepeckiemu wdzięczność i ofiarować mu medal pamiątkowy.

W końcu przyjęto po dyskusyi 2 wnioski p. Stichnowskiego. Pierwszy z nich dotyczy zabezpieczenia robotników rolnych przed nieszczęśliwymi wypadkami w czasie pracy przy maszynach rolniczych. Zebranie uchwaliło polecić zarządowi opracowanie sprawy powyższej przy udziale wnioskodawcy. Drugi wniosek zwrócił uwagę zebrania na projekt podniesienia ceł wwozowych od maszyn rolniczych. Wobec tego, że podniesienie ceł ma dotyczyć ceł od maszyn, przeważnie nie wyrabianych w państwie, lecz importowanych z zagranicy, zebranie jednogłośnie uchwaliło powierzyć zarządowi protest przeciw powyższemu projektowi.

Wybory członków zarządu dały następujące rezultaty: weszli doń p. p. W. Hanicki, S. Horwatt, B. Perro, M. Szestakow, I. Własow, M. Krzyżanowski, W. Niechajewski, B. Chanienko, K. Czeczulin, K. Kozakowski. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. N. Czeczulina, W. Albranta, W. Kuksina. Na tem zebranie zamknięto.

Przewodniczył obradom p. H. Wiszniewski, sekretarzował p. Sztepan.

## Bez maski.

Nasz wspólny znajomy Iwan Iwanowicz, z którym w czasie kontraktów nader często i arcy gorąco debatuję i różne sprawy rozważam, jest obecnie w fazie poszukiwania syntezy tego, co, jak on powiada — „rozłazi się, pęka i... trzyma się...“

— Wy, *polaki*, rozumuje Iwan Iwanowicz, macie bajeczkę, co to: — „osiołkowi w żłobie dano, w jednym owies, w drugim siano“...

...A u nas inaczej.

...U nas zrobiła się — ot tak sama, jak jest, bez wszelakich myśli *zadnich* — inna bajeczka... A może ona nie jest nawet bajeczka, a sama rzeczywista prawda... po waszemu „kat“, a po mojemu prościej... *czort* ją tam wiedzieć może.

...Bo, jak w dwóch żłobkach jadło inne, w jednym owies, a w drugim siano, to każdy się zastanowi... Nie sztuka!.

...Ale ty, brat, i tu, i tam ziarna ponasypuj, a pod nogi słomy ty ponarzucaj, taj podściółki i dopiero patrz, jaka z tego wyjdzie sztuka.

...Zgniły europejczyk, to on zaraz chwyci zębami tego, co jest w żłobie... Łakotniś!.. A nasz nie, nasz... do podściółki. Nam, powiada, ziarno jest niepotrzebne, niechaj, powiada, Europa ziarnem się delikaci, a nasze jadło — słoma! I nam ziarno zda się, ażeby wyhodowało — słomę... bo bez-ziarna i słoma się nie rodzi. A potem ziarno — do cenzury, słoma — do stodoły i wszystko w porządku... Tylko jeszcze od czasu do czasu Puryszkiewicz swój wzrok sokoli między wiązki słomy rzuci i kilka zaprószonych ziaren dojrzawszy, *gorodowemu* je odda.

...I kat jego, jak wy mówicie, wiedzieć może, czy w tej bajce niema dużo racyi... uśmiecha się tajemniczo Iwan Iwanowicz.

...Bo tylko pan patrzaj, że ile razy my do ziarna się dobierali, to zawsze wychodziła jakaś po naszemu zrobiona *sztukencya*... Albo my *uderzyli* w respublikę, ogłaszaną w powiatowem miasteczku głuchej gubernii, albo wychodził bunt na Potiemkinie, albo taka Duma, która wygadała wszystkie i cudze, i swoje tajemnice, a potem ją zamknęli... albo polakofilskie mowy hr. Bobrinskiego w Pradze.

...A jak tylko my wszelkie ziarno z kłosów wycenzurujemy i czystą, prawdziwą jak jest, słomę w zasiekach naszego gospodarstwa zostawimy — to zaraz inaczej: i głowa spokojna, i żołądek syty, i nogi nie tańcują.

...Trochę ziarna, to ono co prawda nie zawadzi.. Ot żeby w liberalnej *presie* nieco pobrykać, żeby Andrejewy, Milukowy, taj Miecznikow albo Tołstoj sobie na sławę pożyli...“ Zawsze taki — Europa!

...Ale co słoma, to słoma!

...Bo człowiek nie poto stworzony jest, ażeby brykał, ale po to, aby, leżąc, swojego własnego Boga chwalił, a, chodząc *smirno*, naczalstwa nie smucił, głowy sobie i drugim nie rozbijał i, jak przyjdzie potrzebna chwila, „rad się starać“ wołał.

**Czarny Jegomość.**

## Posiedzenie rady miejskiej.

*Clou* wczorajszego zebrania—kwestya budowy w Kijowie komory celnej.

Departament opłat celnych zawiadomił prezydenta miasta o warunkach, pod którymi może być wydane zezwolenie na budowę w Kijowie komory celnej. Ministeryum finansów wymaga: 1) aby zarząd miejski przeznaczył 4,333 sąż. kwadr. placu na t. z. ogrodach aresztanckich i przylegającego z jednej strony do rz. Łybedzi, a trzech innych do projektowanych ulic Nowozijowskiej, Celnej, Skomorowskiej. Miastu przysługuje prawo przeprowadzania na plac ten kolektorów. Wobec możliwego w przyszłości rozszerzenia komory celnej, zarząd miejski obowiązany jest nie sprzedawać sąsiedniego placu obszarem 1,354 sąż. kw. 2) Wszelkie zabudowania mają być wzniesione kosztem miasta, według planów, zatwierdzonych przez departament. 3) Cały dochód z komory celnej ma być obracany na korzyść miasta do czasu umożenia kosztów urządzenia komory, poczem dochód staje się własnością departamentu, ponoszącego od tej chwili wszystkie wydatki na utrzymanie komory celnej. 4) Do miasta należy wystarać się o połączenie komory celnej odnogą kolei ze stacyą. 5) W razie zamknięcia przez rząd komory, zabudowania komory stają się własnością miasta z tem, że wypłaca ono departamentowi opłat celnych rzeczywistą wartość wszystkich zabudowań, w razie umorzenia pożyczek miasto wypłaca departamentowi wartość budynków. w przeciwnym razie — różnicę między wartością budynków a wypłaconą przedtem kwotą miastu.

Komunikując o powyższem departament oświadcza, iż opracowanie dalszych szczegółów należy do departamentu wspólnie z miastem.

Po odczytaniu powyższych warunków rada uchwaliła przyjąć je, oraz wnieść starania o przyśpieszenie budowy komory celnej.

Następnie rada przechodzi do omówienia prośby kupców kontraktowych o przedłużenie jarmarku do d. 10 marca r. b. Ze względu na niepomyślne warunki, w których odbywał się handel w r. b. uchwalono prośbie uczynić zadość pod warunkiem wpłacenia do kasy miejskiej dodatkowych 8% za dzierżawę straganów.

Rozpatrzywszy podanie zarządu kijowskiej rzemieślniczo-artystycznej drukarni, rada uchwaliła ofiarować na budowę własnego gmachu 200 sąż. kw. przy ul. Winogradowej. Na prośbę T-wa wzajemnej pomocy akuszerek uchwalono oddać do jego rozporządzenia plac obszarem 600 sąż. kw. w t. z. Repiachowym Jarze. T-wu br. Nobel uchwalono przedłużyć umowę na prawo korzystania z rur, ułożonych na terytoryum miejskiem między magazynem nafty a koleją na 5 lat, z podniesieniem opłaty o 500 rb. rocznie. Gubernialnemu zarządowi ziemskiemu przedłużono umowę na plac pod szkołę na 5 lat.

W końcu posiedzenia wypowiedziano się w kwestyi dalszego przechowywania papierów, pozostałych w spuściznie po ś. p. Diehtierewie. Jak wiadomo, znaczna część papierów straciła swą wartość.

Po dłuższej dyskusyi rada uchwaliła papiery nieposiadające obecnie wartości pozostawić w lokalu zarządu miejskiego, kwestyę zaś przechowywania papierów wartościowych przekazać dla zaopiniowania komisyi prawnej.

Na tem przerwano posiedzenie do dnia następnego.

## KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

**Dziś** 24 (9) Macieja Ap., Sergiusza M.
Jutro 25 (10) Zygfryda B. W.

**Wschód słońca godz.** 6 m. 30.
**Zachód słońca godz.** 5 m. 52.
**Długość dnia godz.** 11 m. 22.

— **Do posiadających spuściznę artystyczną po Wyspiańskim.** P. Wincenty Trojanowski, zajęty obecnie opracowaniem krytycznem twórczości malarskiej Wyspiańskiego, uprasza wszystkich posiadających jakiekolwiek prace tego artysty (obrazy, rysunki, szkice, projekty), o łaskawe ułatwienie mu poznania ich w oryginałach lub nawet w fotografiach, a gdyby i to nie było możebnem, choćby w szczegółowym ich opisie — pod adresem: Warszawa—Wspólna 36.

— **Bal politechniczny.** Dziś w salach resursy kupieckiej odbędzie się doroczny bal „Techniczny“. Jedną z wyjątkowych atrakcyi balu jest możność tańczenia do białego dnia, o pozwolenie na co wystarano się u władzy miejscowej. Mimo to organizatorzy balu postanowili zacząć go jaknajwcześniej, i pierwsze hasło do tańców będzie dane o godzinie 10 wieczorem. Podawanie innych szczegółów o dzisiejszej zabawie uważamy za zbyteczne, albowiem sama nazwa balu i opinia, którą on zyskał w szerokich kołach naszego społeczeństwa, jest dla niego najlepszą reklamą.

— **Bal wioślarski.** W sobotę dnia 27 b. m. w sali P. T. G. odbędzie się doroczny bal „Wioślarski“. Zabawą tą sekcya wioślarska P. T. G. zamyka karnawał i cykl tegorocznych zabaw tanecznych.

— **Walne zebranie.** Dziś o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu przy ulicy Mikołajowskiej Nr. 4 m. 4, odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa wzajemnej asekuracyi właścicieli ziemskich. — Zwracamy uwagę członków Towarzystwa na dzień zebrania, ponieważ został on błędnie wydrukowany w ogłoszeniach poprzednich.

— **Zebranie członków Towarzystwa rolniczego.** Dziś trzeci dzień zebrania członków kijowskiego Towarzystwa rolniczego w lokalu marszałka szlachty o 8 godzinie. Na porządku dziennym referat p. Frankfurta o kijowskiej krajowej doświadczalnej stacyi rolniczej. Między sprawami bieżącemi — projekt reorganizacyi kijowskiego Towarzystwa rolniczego. Z poprzedniego zebrania przeniesiono na dzisiejsze referat p. Jaroszewicza: „Opis majątków w kraju Poł.-Zachodnim“.

— **Szczepienie ospy.** Wobec wzmożenia się epidemii ospy, szczepienie jej odbywać się będzie od dnia 25 b. m. w ratuszu, na stacyi dyżurów nocnych lekarskich codziennie, od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu, za wyjątkiem niedziel i świąt. Oprócz tego ospę można szczepić bezpłatnie u wszystkich lekarzy kuratorów miejskich.

— **Oględziny targów.** Wobec groźby gubernatora, że w razie jeśli targi nie będą uporządkowane, zostanie wydany rozkaz zamknięcia ich, jutro przedstawiciele wydziału sanitarnego zarządu miejskiego d-r Burczak i d-r Szarow w towarzystwie inspektora lekarskiego i przedstawiciela policyi, mają zwiedzić wszystkie targi dla przekonania się naocznie o ich stanie.

— **Rozszerzenie wodociągów.** Zarząd miejski polecił kijowskiemu Towarzystwu wodociągowemu rozszerzyć sieć wodociągową na ulicę i zaułek Szpitalny.

— **Stałość przekonań.** Pomimo dwukrotnego rozkazu policmajstra, zarząd Towarzystwa tramwajowego dotychczas nie wycofał z obiegu elektrowozów, uznanych przez komisyę techniczną za niebezpieczne. Wobec tego prezydent miasta zwrócił się do gubernatora z prośbą o wydanie, ze względu na bezpieczeństwo publiczności, polecenia, aby wagony zepsute zatrzymano na stacyi. Wczoraj komisya techniczna w dalszym ciągu oglądała elektrowozy i zabrakowała jeszcze dwa.

— **Komunikacya samochodowa.** Wczoraj do zarządu miejskiego zgłosił się dyrektor kijowskiego przedsiębiorstwa samochodowego, p. Preiss, i oświadczył, iż w czasie podróży zagranicą, w Anglii i Szwajcaryi spostrzegł wielkie zainteresowanie się kwestyą organizacyi przedsiębiorstwa samochodowego w Kijowie.

Grono osób wyraziło życzenie wzięcia od miasta koncesyi na prawo wyłącznej eksploatacyi prawidłowo zorganizowanego ruchu omnibusów samochodowych nawet w takim razie, jeśli koncesya będzie wydana na bardzo krótki termin 6 — 12 lat. Dla określenia ewentualnej wysokości taryfy p. Preiss przytoczył następujący przykład: cena biletu od hotelu Europejskiego do dworca kolei wynosić będzie 10 kop., co przy szybkości, w czwórnasób przewyższającej szybkość tramwajów, wcale nie będzie drogą. Miastu może przysługiwać prawo udziału w zyskach przedsiębiorstwa.

— **Otwarcie linii tramwajowych.** Od paru dni został otwarty prawidłowy ruch tramwajowy na dwóch liniach — Głuboczyckiej, łączącej przystań dnieprowską z dworcem kolei, i na Zwierzynieckiej, na której ruch odbywa się z dwóch stron. Z jednej — tramwaj rusza od kolejki Michałowskiej i zatrzymuje się koło nowej stacyi towarowej, gdzie publiczność przesiada do innego wagonu, zdążającego na Zwierzyniec. Z drugiej strony przedmieście to jest połączone z placem Cesarskim.

— **W sprawie Sysojewa.** Jak wiadomo, właściciel sklepu obuwia, Sysojew, uznany został przez komisyę gubernialną za umysłowo-chorego. W celu zabezpieczenia mienia Sysojewa, policya przewiozła wartościowe papiery z jego mieszkania do petersburskiego banku dyskontowego. Główny subjekt sklepowy, Gawriłow, ożeniony z wychowanicą Sysojewa, zwrócił się do zarządu gubernialnego ze skargą na postępowanie policyi, która wraz z wekslami i papierami wartościowymi Sysojewa, zabrała też jego własne dokumenty.

Wczoraj na mocy postanowienia zarządu gubernialnego, dokumenty, stanowiące własność Gawriłowa, zostały wręczone w banku jego pełnomocnikowi w obecności komisarza policyi cyrkułu starokijowskiego.

Opieka nad majątkiem Sysojewa dotychczas nie została ustanowiona.

— **Zagadkowa sprawa.** Wczoraj w Kijowie aresztowano płatnika szpolańskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, Eliasza Lichotina, oskarżonego o defraudacyę 8,000 rubli.

W lutym r. b. bank polecił Lichotinowi podnieść 1,000 rubli ze zwinogródzkiego oddziału kasy państwowej i przywieźć te pieniądze do Szpoły. L. spełnił pierwszą część polecenia, nie wrócił jednak do Szpoły, lecz przyjechał do Kijowa, gdzie oświadczył zarządowi 2-ej arteli giełdowej, iż w Zwinogródce skradziono mu z walizki 8,000 rubli.

Lichotina osadzono w areszcie przy cyrkule łybedzkim. Podczas rewizyi, dokonanej przez policyę w mieszkaniu Lichotina w Kijowie, żadnych pieniędzy nie znaleziono.

— **Aresztowanie I. I. Iziumowa.** We wrześniu roku ubiegłego wynikło w banku nader przykre zajście pomiędzy dyrektorem Towarzystwa wzajemnego kredytu—Iziumowem, a M. I. Szałomickim, któremu Iziumow powierzył zarząd swego majątku po otrzymaniu 10 000 rb kaucyi. Gdy wyjaśniło się, że Iziumow żadnego majątku nie posiada, Szałomicki zażądał zwrotu kaucyi, nalegania jednak nie odnosiły żadnego skutku. Wreszcie doprowadzony do ostateczności Szałomicki w banku zażądał od Iziumowa przy świadkach zwrotu pieniędzy. Iziumow musiał wystąpić z Towarzystwa wzajemnego kredytu, a Szałomicki pociągnął go do odpowiedzialności karnej. Wczoraj Iziumow składał zeznania wobec sędziego śledczego, a następnie został aresztowany do czasu złożenia kaucyi w sumie 10 000 rb. Iziumowa osadzono w więzieniu łukjanowieckiem.

— **Oględziny cmentarza.** Mieszkańcy przedmieścia Łukjanówki zwrócili się do gubernatora z przedstawieniem w sprawie cmentarza staroobrzędowców, który wobec znacznego rozszerzenia się przedmieścia znalazł się obecnie prawie w jego centrum, z czego okoliczni mieszkańcy są nadzwyczaj niezadowoleni. W dniu dzisiejszym wyznaczona przez gubernatora komisya, złożona z przedstawicieli zarządu lekarskiego i policyi, dokona oględzin rzeczonego cmentarza w celu sprawdzenia słuszności zażaleń mieszkańców Łukjanówki.

— **Praca w zakładach fryzyerskich** Naczelnik kraju w tych dniach zwrócił się do gubernatora z zapytaniem, czy istnieje jakie postanowienie, obowiązujące dla Kijowa, co do godzin pracy w zakładach fryzyerskich. Naczelnik gubernii odpowiedział, iż takie postanowienie zostało opracowane przez kijowską radę miejską, lecz następnie ministerstwo spraw wewnętrznych skasowało je, jako nieodpowiadające swemu celowi, tak że obecnie dzień roboczy w zakładach fryzyerskich nie jest unormowany żadnemi prawidłami.

### OSOBISTE.

— Wczoraj przybył do Kijowa dotychczasowy inspektor poczt i telegrafów, S. Żyrkow, mianowany naczelnikiem kijowskiego okręgu pocztowo-telegraficznego.

— ARESZTOWANIE. Wczoraj, na skutek rozporządzenia zarządu żandarmeryi aresztowano Józefa Tubelskiego.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w d. Nr 21 przy ul. Iwanowskiej próbował odebrać sobie życie student uniwersytetu G. L. karz «Pogotowia» uratował życie desperatowi.

— DOBRE MASŁO. Policya przeprowadziła rewizyę w mieszkaniu przekupek sióstr Maryi Nosowej, H. Kniaziewej i K. Sałaganowej (ul. Złotoustowska Nr 18), oskarżonych o dodawanie do masła różnych przymieszek celem zwiększenia wagi. W istocie policya znalazła wszystkie przybory, potrzebne dla fałszowania masła i skonfiskowała około 8 pudów towaru. Masło odesłano zostało do analizy, przekupki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— POŻAR. Wczoraj w nocy wybuchł pożar w suszarni fabryki Młoszewskiego na Głuboczycy. Spaliła się część dachu. Straty jeszcze nie obliczone.

— REWIZYA. Ubiegłej nocy policya dokonała rewizyi w mieszkaniu M. Bychowskiej przy ul. Jarosławskiej Nr 52. Wzięto do przejrzenia korespondencyę.

— KRADZIEŻE. Właściciel I. Kostienko zawiadomił policyę, iż znajomy jego, Maksym Koreńkow, okradł jego mieszkanie przy ul. Turgoniowskiej Nr 37. Przy tejże ulicy Nr 67 okradziono mieszkanie G. Remizewskiego.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Na ul. Bulw. Kudriawskiej schwytano na kradzieży Trofima Bakłana. Na ul. Dmitrowskiej stróż nocny zaaresztował J. Miedwiedzkiego z rzeczami, skradzionemi w domu Nr 81 przy ul. Lwowskiej.

— NAGŁE ZGONY. W hotelu przy klasztorze Michałowskim zmarł nagle przybyły z Czerkas Sergiusz Dudarenko. W domu Nr 9 przy ul. W. Jurkowskiej nagle życie zakończył Józef Nietuński.

— PRZY PRACY. Ślusarz Grzegorz Moczański (ul. Kożemiacka Nr 12), pracując przy warsztacie tokarskim, zaczepił o niego ręką tak nieszczęśliwie, że złamało mu kilka palców.

— SAMOBÓJSTWO. W domu Nr 74 przy Głuboczycy w swojem mieszkaniu powiesił się 27 letni Jan Wąsiecki. Powód samobójstwa nieznany.

— WITRYOLEJ. Wczoraj na ul. Konstantynowskiej jakaś kobieta zalała witryolejem twarz pracownikowi firmy Singera L. Balasnyjowi. Kobieta uciekła, poszkodowanego opatrzono.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj zrana lekarz «Pogotowia» przywiózł do Aleksandrowskiego szpitala służącą Maryę Terlecką, która zażyła, celem otrucia się, kwasu siarczanego. Przyczyną rozpaczliwego kroku było oskarżenie T—ej przez jej pracodawców o kradzież.

— AWANTURNICY. W domu Nr 25 przy ul. Turowskiej do warsztatu stolarskiego M. Gromadnyja wpadła banda awanturników, którzy porozbijali wszystkie narzędzia, poranili gospodarza i trochę rzeczy zagrabili.—Pięciu uczestników napadu: G. Fomina, A. Demnickiego, F. Pimowlina, P. Siroczynina i J. Smoleńskiego—zaaresztowano.

## TEATR I MUZYKA.

*Koncert prof. Michałowskiego.*

Z pośród wielu innych właściwych istotnemu szopeniście zalet Michałowski posiada jedną, doprowadzoną do wysokich granic doskonałości. Jest to owa mistrzowska prostota, przewijająca się, jako zasadniczy lejtmotyw przez każdą z odradzających się pod subtelnem jego dotknięciem liryk Szopena. Mistrzowską nazywam ją dlatego, iż prostota zazwyczaj bywa utożsamioną z jakąś naiwną pierwotnością, z brakiem finezyi i lotności, jedynie zdolnych nadać wykonaniu cechę arystokratyzmu ducha. Otóż, prostota Michałowskiego jest tylko pozornie naiwną, w istocie bowiem otacza ją delikatna, zaledwo dostrzegalna tkanina, haftowana nieskończenie barwną nicią wyrafinowanej odtwórczej zdolności. Prostota w dziełach Szopena, gdzie tak łatwo o zmanierowanie i przesadę, dowodzi wysokiej kultury muzycznej. Nie należy zapominać, że każdy natchniony autor jest prosty, t. j pisze tak, jak mu to nakazuje tajemnicza siła twórcza. Prostym jest ten odtwórca, który przez wżycie się w istotę utworu wytwarza w sobie nastrój, pokrewny nastrojowi autora, chociażby dla uzewnętrznienia tego nastroju miał wprowadzić w ruch najbardziej złożony aparat środków technicznych.

Z owej właściwej Michałowskiemu prostoty wypływa niezrównane oddanie tego, co w utworach Szopena wyróżnia się największą, być może, szczerością, mianowicie — swojskiej nuty. Michałowski umie ją odnaleźć wszędzie, gdzie tylko najlżejszy jej obecności legł cień, umie ją wydobyć, przyozdobić, żalem wypełnić, tęsknotę z niej wycisnąć. Taką interpretacyę Mazurka Cis-mol oraz środkowej części Scherza H-moll, jaką daje nam Michałowski, możnaby uznać za wzór zrozumienia swojskich pierwiastków w muzyce Szopena (omawianej części Scherza moglibyśmy zarzucić jedynie niedość urozmaiconą kolorystykę dotknięcia). Ale w dwóch częściach tego Scherza ujmujących ową daleką, cudną wizyę, w których już nie tylko polski, ale wszechludzki duch szarpie się i rwie na strzępy, nuta zgrozy dźwięczała niedość plastycznie. W cudownem wykończeniu usłyszeliśmy Nocturn Fis-dur, Etiudę Es-dur (był to jakiś szkic artystyczny do wielkiego poematu). Impromptu Fis-dur oraz Preludyum Des-dur (w dalszym rozwoju środkowej części tego Preludyum ujawnił się tenże brak, co i w środkowej części Scherza, ale pierwsze takty w Cis-moll były oddane z olbrzymiem poczuciem artyzmu). Z dwóch Balad G-moll i As-dur większą precyzyą było nacechowane wykonanie pierwszej.

Z przebogatej, błyskotliwej ornamentatyki Scherza Cis-moll zrobił artysta jakby jedną rozpyloną mgławicę iskrzących się dźwięków. Na zakończenie z werwą, choć widocznem już zmęczeniem odegrał Michałowski polonez Fiss-moll.

W niniejszem sprawozdaniu nie rozwodziliśmy się nad poszczególnemi zaletami technicznemi prof. Michałowskiego ze względu na to, że są ogólnie znane i należycie ocenione.

Koncert odbył się wobec szczelnie wypełnionej sali.

**W. T. D.**

*Ze stałego teatru polskiego.*

W niedzielę w przepełnionej sali „Ogniwa“ odegrano „Koziołki“ Kratza w dawnym zespole, lecz w znacznie lepszem wykonaniu.

Akcya szła w tempie farsowem bez żadnych chropowatości.

Niezrównany był p. Jerzyński w roli Grunwalda, doskonałą Niną p. Leśniowska. Odcień groteskowego komizmu nadał roli handlarza, już od dość dawna nie występujący, na naszej scenie, p. R. Wilczkowski.

Wczoraj na scenie „Ogniwa“ odegrany został przez trupę stałego naszego teatru „Mistrz“ H. Bahra. Publiczność rzęsistymi oklaskami darzyła wszystkich wykonawców. Jutro wystawioną będzie głośna „Małka Szwarcenkopf“ G. Zapolskiej. Sztuka ta ma już wyrobioną sławę, więc reklamy nie potrzebuje. Tytułową rolę wykona bohaterka naszej sceny, p. K. Leśniowska, która „Małkę“ zalicza do najlepszych ról w swoim bogatym repertuarze.

*Teatr Kramskiego. Farsa polska i kabaret „Momus“.*

«Ich czworo». Występ p. Michaliny Łaskiej.

Zadanie, jakie miała do rozwiązania p. Michalina w „Ich czworo“ G. Śnieżko-Zapolskiej na tyle było dalekie od tego typu ról, w których utalentowana artystka święciła tryumfy, że przyznam się szczerze, szedłem na pomienioną tragi-farsę bez przekonania — gorzej, lękałem się, czy niezrównana farsistka podoła zadaniu.

Okazało się jednak, że prawdziwy talent nie ma granic, że *emploi* jest słusznie przez nową szkołę nazwane przesądem.

W grze p. Łaskiej, jako „żony“, ani śladu nie było „Niebieskiej Myszki“, ani cienia wesołego „łobuza w spódnicy“. Znakomita artystka niczem nie przypominała tych typów, które grywa zazwyczaj.

Cała rola „żony“ prowadzona była w tonie szlachetnie-komedyowym. Humor i komizm był w potrzebnej ilości, ale z mocnym podkładem charakterystyczno i konsekwentnie psychologicznym — refrenu kankanowo-farsowego ani odrobiny. I pomimo woli przychodziło na myśl już kiedyś przytaczane zdanie, czy nie szkoda, że pani Łaska, zamiast być perłą farsy naszej, nie jest ozdobą polskiej komedyi?

O reszcie zespołu z dyrektorem Pawłowskim na czele pisałem w swoim czasie — był on, jak i za pierwszym razem, doskonały. **T. M. S.**

*Przedostatni występ p. M. Łaskiej w Farsie polskiej i benefis H. Klimontowicza, art. teatru lwowskiego.*

Dzisiaj w farsie polskiej odegrana będzie najnowsza farsa, p. t. „Dama z pod Nr 23“. Farsa ta, niegrana dotąd w Kijowie, nastręczy sposobność p. Michalinie Łaskiej, występującej przedostatni raz, do nadzwyczajnego popisu. Zarazem jest to przedstawienie benefisowe p. H. Klimontowicza, art. teatru lwowskiego i reżysera naszej sceny, który zdołał sobie zjednać w krótkim czasie tak wielką sympatyę.

W czwartek odbędzie się bardzo ciekawe przedstawienie, grana będzie polityczna farsa „Król“ z udziałem p. M. Łaskiej, która wystąpi po raz ostatni, i p. Maryi Chaveau, która wystąpi po raz pierwszy.

Będzie to pierwsze przedstawienie w Kijowie z gościnnym udziałem dwóch artystek w ciągu jednego wieczoru.

W piątek odbędzie się drugi występ p. M. Chaveau, odegrana będzie farsa — satyra na stosunki pruskie p. t. „Magdalenki“.

### KRONIKA POLSKA.

— **Poseł z Poznania.** Agitacya wyborcza w Poznaniu o mandat poselski po Chrzanowskim zaostrza się coraz bardziej. Obóz konserwatystów coraz silniej popiera kandydaturę adw. Trąmpczyńskiego. W ko-

ach demokratycznych panuje z tego powodu ogromne przygnębienie.

— «Polskij Wiestnik». Od połowy marca ma zacząć wychodzić w Petersburgu «Polskij Wiestnik», tygodnik w języku rosyjskim, poświęcony sprawom polskim i zaznajamianiu społeczeństwa rosyjskiego z dążeniami narodu polskiego, jego literaturą, nauką i sztuką. Redaktorem i wydawcą nowego pisma będzie p. Wacław Ciechowski, dotychczasowy redaktor «Dziennika Petersburskiego».

— O polski uniwersytet we Lwowie. Odbyła się w Wiedniu konferencya ministra oświaty z ruskimi i polskimi politykami w sprawie postulatu polaków o utrzymanie polskiego charakteru uniwersytetu we Lwowie. Rusini oświadczyli, że w zasadzie nie sprzeciwiają się temu, lecz muszą otrzymać gwarancye, że we Lwowie utworzony będzie uniwersytet ruski. Konferencya nie doprowadziła do rezultatu, słychać jednak, że znaleziono drogę wyjścia w ten sposób iż postanowieniem cesarskiem zapewniony będzie polski charakter uniwersytetu we Lwowie, z tem, że będzie wzięte pod uwagę założenie uniwersytetu ruskiego, jednak bez określenia terminu.

— Przykre zajście. Przykry dysonans zaszedł przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej Chopina w Poznaniu w Muzeum Mielżyńskich. Komitet przygotowawczy rozesłał był karty wstępu przedstawicielom miejscowej prasy polskiej. Tu spotkała reprezentantów prasy polskiej nieprzyjemna rzecz. Zaproszonym przez komitet jubileuszowy reprezentantom prasy oświadczono, że ks. biskup d-r Likowski w charakterze prezesa i gospodarza gmachu Muzeum zakazał im udziału przy akcie odsłonięcia tablicy pamiątkowej, motywując zakaz tem, że udział mogą wziąć tylko członkowie Tow. Przyjaciół nauk i członkowie komitetu wykonawczego. Mimo słusznego oburzenia reprezentantów prasy z powodu zakazu, pozostało przy tem, że «wyższa władza» postanowienia swego nie zmieni.

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych).*

**W sprawie zmiany wyznania.**

**Warszawa.** — Pomiędzy miejscowemi władzami a ministerstwem spraw wewnętrznych toczy się ożywiona korespondencya w sprawie masowego pociągnięcia księży do odpowiedzialności za pomijanie okólnika ministra, dotyczącego obowiązkowego składania na ręce gubernatora podań o przechodzeniu z prawosławia na katolicyzm.

**Przyjazd członka komisyi rewizyjnej.**

**Warszawa.** — W tych dniach ma przybyć do Warszawy nowy członek komisyi rewizyjnej, urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych, Aksionow, dotychczasowy sekretarz senatora Garina.

**Zasadniczy zwrot działalności banku włościańskiego.**

**Warszawa.** — Lubelski oddział banku włościańskiego, zgodnie z instrukcyami z Petersburga, zasadniczo zmienia kierunek swej działalności, która zostanie skierowana wyłącznie na zakupno majątków we wschodniej części gub. lubelskiej i siedleckiej w celach kolonizacyi.

**Manewry w Galicyi.**

**Wiedeń** —Tegoroczne wielkie manewry odbędą się nie na Węgrzech, lecz w Galicyi.

**Kandydatura Nowickiego.**

**Poznań.**—Na wczorajszych wiecach postanowiono popierać kandydaturę Nowickiego. Obrady toczyły się w języku polskim. Wiece zgromadziły ogromną ilość uczestników.

**Ze statystyki więziennej.**

**Petersburg.**—Podług statystyki głównego zarządu więzień w końcu 1909 r. w więzieniach znajdowało się 191,018 osób.

**W sprawie demonstracyi przeciw prawu wyborczemu.**

**Berlin.** — Prasa potępia zachowanie się policyi podczas demonstracyi. Robotnicy kopalni na Śląsku grożą strajkiem, który będzie demonstracyą przeciw prawu wyborczemu.

**Konstytucya w Monako.**

**Monako.** — Urządzono tu demonstracyę z żądaniem konstytucyi. Książę Albert obiecał zadość uczynić żądaniu.

**Proces Tarnowskiej.**

**Wenecya.** — Przy spotkaniu się z ojcem Naumow płakał. Naumow twierdzi, iż zeznania, złożone na sądzie, uspokoiły jego sumienie, ponieważ nic nie zataił; przykro mu było, że musiał świadczyć przeciw Tarnowskiej i Prylukowowi.

**Wenecya.** — Na porannem posiedzeniu Naumow oświadcza, iż zawierając znajomość z Tarnowską, nic nie wiedział o jej podróżach z Prylukowym; również nic on nie wiedział o stosunku jej z Komarowskim, który nazywał ją swoją narzeczoną. Naumow dodaje, że Tarnowska gasiła papierosy na jego ręku i tatuowała go sztyletem. Tarnowska prosiła też Naumowa, aby ją uwolnił od męża, namawiała go do pojedynku, ale wkrótce zaniechała tej myśli i namówiła go, aby zabił Komarowskiego, z tem jednak zastrzeżeniem, aby w razie, gdyby go aresztowali, nie wydawał jej. Naumow wydał też Tarnowską dopiero po oświadczeniu sędziów śledczych, iż uczestników zabójstwa wykryto.

Na posiedzeniu dziennem Naumow oświadcza, iż Tarnowska sama opracowała plan zabójstwa. Następnie odczytano list Naumowa do Tarnowskiej, w którym on przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność za dokonanie morderstwa.

**Z komisyi budżetowej.**

**Petersburg.** Komisya budżetowa zmniejszyła kredyt na nadzór nad zesłanymi o 70,000 rb. Wicedyrektor departamentu policyi ku wielkiemu zdziwieniu komisyi udowadniał, iż zesłaniu podlegają ważni przestępcy, których pociągnąć do odpowiedzialności nie można z powodu niespełnienia przez nich czynów, podlegających kodeksowi karnemu. Szyngarew twierdził, iż odmowa przyznania kredytu zmusi do poważniejszego traktowania sprawy zesłania.

**Proces o oszczerstwo.**

**Petersburg.** — 3 marca ma być rozpatrywana sprawa o oszczerstwo, rzucone przez „Rossiję“ na prezesa ziemstwa zieńkowskiego, Dubiago, który zdaniem „Rossiji“ roztrwonił pieniądze, stanowiące własność ziemstwa.

**Prośba urzędników kolei Południowo Zachodnich.**

**Petersburg.**—Niżsi urzędnicy kolei Południowo Zachodnich zwrócili się do Kuzniecowa z prośbą, aby poczynił starania o polepszenie bytu urzędników kolejowych, którzy cierpią głód i zmuszeni są do kradzieży. Urzędnicy ci twierdzą, iż po wydaleniu ze służby osób dopuszczających się kradzieży i po zwiększeniu pensyi—kolej dawać będzie dochód; sprawiedliwa rewizya, zdaniem ich, wykryje mnóstwo nadużyć.

**Proces Czajkowskiego.**

**Petersburg.** — Stołypin nie pozwolił, aby korespondenci pism zagranicznych obecni byli na procesie Czajkowskiego. Wiadomość o tem, iż rozprawy sądowe odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych, wywołała ogromne wrażenie. Dopuszczoną została tylko żona Czajkowskiego, córce odmówiono. Wejście Czajkowskiego, ubranego w czarny surdut, wywarło ogromne wrażenie. Breszkowska przywieziona została z fortecy petropawłowskiej pod silną eskortą. Prośba obrony o odroczenie sprawy do czasu przyjazdu świadków zagranicznych, została odrzucona. Przewodniczy w rozprawach Kraszeninnikow.

**W sprawie preliminarza ministerstwa spraw zagranicznych.**

**Petersburg.**—Izwolskij przed rozpatrzeniem preliminarza ministerstwa spraw zagranicznych ma zaprosić na naradę październikowców i postępowców i następnie wystąpi w Dumie, gdzie przemawiać będzie w sprawie polityki zagranicznej. Odpowiadać będzie Izwolskiemu Milukow.

**Interpelacya o Chorolskim.**

**Petersburg.** — Komisya interpelacyjna przyjęła interpelacyę o Chorolskim, stwierdziwszy fakt niezaprzeczonej prowokacyi.

**Wyjazd Chomiakowa.**

**Petersburg.** — Chomiakow wyjechał do Syczewki.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

## Duma Państwowa.

**Posiedzenie z dnia 23-go lutego.**

Przewodniczy *ks. Wołkoński.* Przyjęto wniosek urządzenia w przyszłym tygodniu posiedzeń Dumy aż do piątku włącznie. W loży ministrów zajmuje miejsce minister finansów.

*Kowalenko I y* referuje preliminarz wydatków kancelaryi ministra finansów. Preliminowany przez ministerstwo kredyt w kwocie 501,760 rb., zredukowany został przez komisyę o 9,337 rb. Preliminarz przyjęty został przez Dumę w kwocie określonej przez komisyę.

*Jeropkin* referuje preliminarz skarbu państwowego i zaznacza, że z wyrażonych przez Dumę dezyderatów wypełniono jeden niezbyt pomyślnie, a mianowicie sprzedano 4,000 akcyi kolei władykaukaskiej, przyczem skarb poniósł 2,000.000 rb. straty. Referent wskazuje następnie, że procenty i sumy znajdujące się u bankierów zagranicznych zniżone są w porównaniu z przeszłym rokiem o 1,000,000 rb. Następnie zwraca uwagę na pozycyę o wojennej kontrybucyi Turcyi, i o przyjęciu pewnej kwoty z tej kontrybucyi na rzecz Bułgaryi wskutek rozrachunku między Bułgaryą a Turcyą. Ostateczne rezultaty traktatu są niewiadome, lecz z tego, co wiadomo jest, można wnioskować, że przy zamierzonej kombinacyi Rosya będzie musiała stracić około 10,000,000 rb. Następnie referent wykazuje, że cały preliminarz wydatków rządu obliczony został w kwocie 124,086,798 rb.

*Minister skarbu* twierdzi, iż nie pojętą jest dlań rzeczą, dlaczego komisya budżetowa, uznając prawidłowe ułożenie preliminarza, przez usta swego referenta daje o nim nieprzychylną opinię.

Następnie minister zaznacza, iż nieuzasadnione są zarzuty, jakoby życzenia komisyi budżetowej nie zostały uwzględnione. Niema ani jednej kwestyi — twierdzi minister—dotyczącej preliminarza departamentu skarbu państwa, co do której ministerstwo skarbu nie wypełniłoby życzeń Dumy lub nie wyjaśniło, dlaczego ich nie wypełnia. Co się tyczy kwestyi izb skarbowych, to minister zaznacza, iż wiele rzeczy już zmieniono, wiele ulegnie zmianie, lecz na to trzeba pieniędzy. W końcu swego przemówienia minister odpiera zarzuty, stawiane ministerstwu z powodu sprzedaży akcyi kolei władykaukaskiej, twierdząc, iż gdy Duma uznała za niepożądane, aby w portfelu departamentu skarbu znajdowały się różne papiery procentowe, ministerstwo uważało za swój obowiązek sprzedania ich na możliwie dogodnych warunkach.

*Referent Jeropkin* reasumuje dyskusyę. Duma przyjmuje preliminarz w określonych przez komisyę rozmiarach.

*Kowalenko 1-szy* referuje preliminarz rozchodów departamentu podatków stałych. Ministerstwo obliczyło preliminarz na sumę 14,427 993 rb. Komisya zaś zmniejszyła go o 350 tys. rb.

*Kropotow* wskazuje, iż przy pobieraniu podatków stałych często gwałcone bywa prawo. Niektórzy naczelnicy ziemscy nakładają kary pieniężne na urzędników gminnych za niezbyt energiczne pobieranie podatków.

*Ikonnikow* znajduje, iż preliminarz departamentu podatków stałych, bynajmniej nie świadczy o wkroczeniu ministerstwa na drogę reformy podatkowej. Wskazawszy, iż minister finansów wniósł cały szereg projektów o podatkach i projekt o podatku dochodowym, mówca zaznacza, że Duma widocznie nie chce obrać drogi wskazanej przez ministra, gdyż od 3 lat nie przystępuje do rozpatrzenia wspomnianych projektów (oklaski na lewicy).

*Bar. Czerkassow* odpowiadając Ikonnikowowi, zaznacza, iż podczas rozpatrywania projektu prawa o reformie podatków od nieruchomości miejskich, przedstawiciel k.-d. bronił interesów właścicieli nieruchomości.

*Referent Kowalenko 1-szy* reasumuje dyskusyę i popiera wywody komisyi budżetowej.

*Minister finansów* stara się udowodnić nieprawidłowość wywodów komisyi budżetowej, dotyczących zmniejszenia preliminarza i nalega na przyjęcie preliminarza w rozmiarach określonych przez ministerstwo (oklaski).

Na mocy głosowania wniosek ministra finansów odrzucono i preliminarz przyjęto w rozmiarach określonych przez komisyę.

*Kowalenko 1szy* referuje preliminarz głównego zarządu podatków niestałych i rządowej sprzedaży napojów. Ministerstwo żąda 220,151,277 rb. Komisya zmniejszyła preliminarz o 7,087,687 rb., przyczem główne zmniejszenie (6,500,000 rb.) przypada na pozycyę: „produkcya i dostawa spirytusu i fabrykacya wódki“.

*Szczepkin* zatrzymuje się na niespełnionym przez rząd życzeniu Dumy, aby zmniejszona była cena na cukier kosztem dywidendy producentów. Rozpatrując wywody posła Żukowskiego, dotyczące kwestyi cukrowniczej, Szczepkin znajduje, iż wywody Żukowskiego są zupełnie niekonsekwentne. W kwestyi walki z pijaństwem Szczepkin wypowiada przekonanie, iż idea abstynencyi wreszcie zwycięży. W tym celu należałoby podnieść kulturę ludu i polepszyć jego stan ekonomiczny. Kończąc mowę mówca oświadcza, iż ostrożniej byłoby nie głosować za udzieleniem 192 milionów na monopol wódczany, jednak wobec zmniejszenia tego rozchodu o 19 milionów, sumienie pozwala w obecnym wypadku głosować za powyższą sumą. (Oklaski na lewicy).

Referent *Kowalenko 1 szy* daje pewne wyjaśnienia.

*Predkaln* oświadcza: „Wobec tego, że główna część rozpatrywanego preliminarza przeznaczona jest na monopol wódczany, i że dezyderaty komisyi budżetowej o zmniejszenie ceny na cukier i o ułatwienie walki z pijaństwem nie odniosą żadnego skutku, frakcya s.-d. głosować będzie przeciw preliminarzowi“. (Oklaski na lewicy).

Następne posiedzenie 24 lutego.

---

**Petersburg.** — Ministerstwo oświaty zatwierdziło przepisy o egzaminach przejściowych w gimnazyach męskich i żeńskich, w progimnazyach i szkołach realnych. Egzaminy odbywać się mają obowiązkowo w specyalnie wskazanych przez przepisy klasach z wymienionych przez ministerstwo przedmiotów. Egzaminowani mają być wszyscy uczniowie danej klasy, za wyjątkiem tych, którzy wskutek niezadawalającego postępu w nauce pozostają na drugi rok w tej samej klasie. Uczniowie, którzy z powodów zasługujących na uwzględnienie przyczyn, nie mogli stanąć do egzaminów, mogą być dopuszczeni do egzaminów po wakacyach. Uczniowie tacy mogą być za pozwoleniem władzy okręgowej przeprowadzeni do następnej klasy w razie, jeżeli w ciągu roku wykazali postęp zadawalający. Wszystkie przedtem wydane przepisy i rozporządzenia, dotyczące egzaminów przejściowych, zostały przez ministerstwo zniesione.

**Petersburg.** — Wobec wiadomości rozsiewanych przez prasę zagraniczną, „Rossija“ powiada, że dla każdego bezstronnego obserwatora, jasnem jest jak bezpodstawną jest opinia prasy zagranicznej, utrzymującej, jakoby polityka rosyjska miała inne cele, niżli zachowanie *status quo* na Bałkanach i jakoby w żaden sposób nie godziła się z dobrymi stosunkami, panującymi między Turcyą i Austryą. Wystarcza uważnie przeczytać sprawozdanie o toastach carsko-sielskich, aby przekonać się, jak bezzasadną jest rzeczą — podejrzewać Rosyę i Bułgaryę o knowanie planów tajemniczych. Toasty te przesiąknięte są ideą pokojową, sformułowaną w komunikacie urzędowym w dzień przyjazdu cara Ferdynanda. Obie wizyty posiadają charakter ściśle oficyalny i nic w tem niema dziwnego, że car Ferdynand i król Piotr przedewszystkiem odwiedzili dwór rosyjski. Do tego upoważniał ich tradycyonalny stosunek Rosyi do krajów słowiańskich. Okoliczność ta nie daje powodu do podejrzewania Rosyi o jakieś knowania względem Austryi i Turcyi. Co zaś do tej ostatniej wszelkie podejrzenia wykluczone są, chociażby z powodu pojednawczego stanowiska, jakie Rosya zajęła w sprawie przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych z Austryą. Bliższa styczność rosyjskich kół rządzących z takiemiż kołami bułgarskiemi i serbskiemi dają najpewniejszą gwarancyę zachowania spokoju i ładu na Bałkanach, ku czemu zupełnie szczerze zmierzają usiłowania rządu rosyjskiego.

**Odesa.**—Rada miejska, mając na uwadze interesy miasta Odesy i całego kraju południowo-zachodniego, postanowiła przyłączyć się do prośby komitetu giełdowego, który czyni starania o skasowanie rezolucyi narady międzywydziałowej. W rezolucyi tej uznano nie na czasie budowę kolei Kijów-Bałta.

**Petersburg.** — O godz. 9 m. 35 zrana Najjaśniejszy Pan przybył do akademii inżynieryjnej. Jego Cesarska Mość raczył być obecnym na wykładzie. Po zwiedzeniu akademii Jego Cesarska Mość odjechał do pałacu Aniczkowskiego, a następnie powrócił do Carskiego Sioła.

**Moskwa.**—Wczoraj zmarł nagle poseł do Dumy Państwowej, książę Mikołaj Wołkoński.

**Petersburg.** — Izba sądowa przystąpiła do rozpoznawania przy drzwiach zamkniętych sprawę Breszko-Breszkowskiej i Czajkowskiej, oskarżonych o należenie do towarzystwa konspiracyjnego w celu urządzenia zamachu stanu i utworzenia rzeczypospolitej demokratycznej.

---

**Pekin.** — Prasa chińska na usunięcie Dalaj Lamy zapatruje się z punktu widzenia nacyonalistycznego. Rząd chiński dąży do zreformowania Tybetu według typu innych prowincyi, aby w ten sposób ostatecznie połączyć go z innemi częściami państwa. Usunięty Dalaj-Lama był przeciwnikiem takiej polityki. Gazety przedrukowały również petycyę, podaną przez stronników Dalaj-Lamy, w której żalą się na nadużycia, popełnione przez wojska chińskie w Tybecie.

**Berlin.** — Wobec tego, że upłynął już termin składania wyjaśnień w sprawie kompetencyi sądowej, bankierski dom Mendelsohna wytoczył proces, jako osoba trzecia, występująca w obronie własnych interesów. Dom bankierski w swej skardze powołuje się na to, iż Rosyi nie obowiązują wyroki f-rowane w sądach niemieckich, nie bierze ona żadnego udziału w trybunale kompetencyjnym, a zatem w razie wydania nieprzychylnego dekretu i uwzględnienia pretensyi Helfielda, Rosya może zerwać zobowiązania uiszczenia na swój rachunek wszystkich należnych Mendelsohnowi wypłat. W takim razie osobą poszkodowaną byłby Mendelsohn. Przeciwko wystąpieniu Mendelsohna Helfield założył protest. Dowodzi on, że Mendelsohn nie jest zainteresowany w tej sprawie, a więc, jako osoba trzecia, nie ma prawa mieszać się do niej. Sąd przyjął deklaracyę Mendelsohna wraz z drobiazgowem wyszczególnieniem motywów i przekaże ją trybunałowi kompetencyjnemu, który orzeknie, czy Mendelsohn może występować, jako osoba trzecia. O ile się zdaje, protest Helfielda nie posiada prawnego znaczenia i podany został jedynie w celu skomplikowania sprawy.

**Berlin.** —Parlament rzeszy przyjął w drugiem czytaniu preliminarz ministerstwa marynarki.

**Wiedeń.** — Do izby posłów został wniesiony projekt o emisyi renty (182 miliony) na powiększenie środków skarbu państwa. „Neue Freie Presse“ uważa, iż projekt ten jest maskowaną pożyczką na pokrycie wydatków, spowodowanych przez aneksyę, i że pożyczka taka nie może być zaciągniętą bez zgody delegacyi.

**Londyn.** — Na obiedzie, wydanym przez komitet bałkański na cześć Enwer-baszy, serbski agent dyplomatyczny dowodził potrzeby zwołania konferencyi bałkańskiej, na którą naród i rząd serbski zapatrują się, jako na czynnik, sprzyjający utrwaleniu pokoju.

**Z parlamentu greckiego.**

**Atany.**—Minister skarbu wniósł projekt prawa o zaciągnięciu czteroprocentowej pożyczki na sumę 150 milionów drachm, w celu rozpoczęcia robót publicznych i budowy kolei oraz dla pokrycia deficytów. Rzeczona kwota pożyczki może być podwyższona do sumy 250 milionów rubli pod warunkiem, że jej resztki obrócone będą na zniesienie obowiązującego kursu i na wycofanie greckich monet srebrnych, będących w obiegu w krajach, należących do monetarnego związku łacińskiego.

**Z parlamentu angielskiego.**

**Londyn.**—W izbie gmin minister wojny oznajmił, że od czterech lat był opracowany projekt nowego pocisku, który uzyskał aprobatę kół kompetentnych i obecnie tytułem próby wejdzie w użycie. Ministerstwo wojny proponuje zorganizować regularny oddział lotniczy. W posiadaniu ministerstwa znajduje się balon sterowy „Aldershot“; próby z nim wypadły pomyślnie. Obecnie przystąpiono do opracowania projektu balonu sterniczego, przeznaczonego do obsługiwania floty. Dwa niewielkie balony sternicze zamówiono we Francyi. Wziąwszy pod uwagę dodatnie wyniki prób, ministerstwo zamierza przystąpić do budowy nowych balonów sterowych.

## GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 23-go lutego 1910 r.

| | | |
|---|---|---|
| **Berlin** | Wypłaty na Petersburg | 216.55 |
| | Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni | — |
| | 4½% pożyczka 1905 r. | 100.30 |
| | 4% renta państwowa 1894 r. | —.— |
| | Rosyj. bil. kredyt. 100 rub. | 216.45 |
| | Dyskonto prywatne | 3 3/8% |
| | Usposobienie trwałe. | |
| **Paryż.** | Wypłaty na Petersburg: | |
| | Cena najniższa | 265.75 |
| | Cena najwyższa | 267.75 |
| | 4% renta państwowa 1894 r. | —.— |
| | 4½% pożyczka 1909 r. | 99.50 |
| | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 102.25 |
| | Dyskonto prywatne | 2 4/16% |
| | Usposobienie stałe. | |
| **Londyn.** | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 104 1/8 |
| | 4½% pożyczka rosyjska 1909 r. | 98 |
| **Amsterdam** | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | — |
| | 4½% „ „ 1909 r. | 94 3/4 |
| **Wiedeń.** | 5% „ „ 1906 r. | 103.25 |

## GIEŁDA PETERSBURSKA.

Dnia 23-go lutego 1910 r.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st. | —.— |
| „ czeki za 10 f. st. | 94.55 |
| „ na Berlin 3 m. za 100 m. | —.— |
| „ czeki za 100 mar. | 46.19 |
| „ na Paryż 3 m. za 100 fr. | —.— |
| „ czeki za 100 fr. | 37.52 |
| Dyskonto giełdowe | —.— |
| 4% państwowa renta | 90 1/4 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 102½—102 3/8 |
| 5% pożyczka 1908 r. | 102 3/8 |
| 4½% Pożyczka 1905 r. | 99 7/8 |
| 5% Pożyczka 1906 r. | 102 3/8 |
| 4½% pożyczka 1909 r. | 97 1/8 |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku | 88 3/4 |
| 4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem. | 95½ |
| 5% „ „ „ | 98 |
| 4% Świadectwa Włościańskie | 89 |
| 4½% „ „ | 95½ |
| 5% świadectwa włościan. | 98 1/4 |
| 5% pożyczka prem. 1864 r. | 458½ |
| „ „ 1866 r. | 355½ |
| 5% obl. prem. Szlach. Banku | 394 |
| 3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem. | 85½ |
| 4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a | 89½ |
| 3% „ Bakińsk. | 85 1/4 |
| 5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa | 94 |
| 4½% „ | 88 |
| 5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a | 99—101 |
| 4½% „ | 90½—91 |
| 5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a | 101 |
| 5% „ | 91 |
| 4½ „ Bessar.-Taur. B. Ziem. | 88 1/4 |
| 4½ „ Wileńk. Banku Ziem. | 88 3/8 |
| 4½ „ Dońsk. | 88 3/8 |
| 4½ „ Kijowsk. Banku Ziem. | 90 |
| 4½ „ Moskiewsk. | 89—89 1/4 |
| 4½ „ Niż.-Samar. | 88½ |
| 4½ „ Połtawsk. | 88 |
| 4½ „ Tulsk. | 88—89 |
| 4½ „ Charkowsk. | 88 |
| 4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem. | 89 |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze | — |
| „ 2-go „ | 78 |
| Akcye T-a Kaukaz i Merkury | 190 |
| Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn. | 460 |
| „ Ros. T-wa transport. i asekur. | — |
| „ T-a Ubezpieczeń „Rosya“ | 437 |
| „ Mosk. K. Woroneż. kolei | 425 |
| „ Mosk. Wind.-Rybinsk. | 135 |
| „ Poł.-Wschod. kolei | 165 |
| „ Azowsko-Dońsk. | 564 565 |
| „ Wołżsko-Kamsk. b. | 9 8½ |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 424 |
| Akcye Ros. Chińsk. | 236 |
| „ Ros. Handl. Przemysł. | 380 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 454 |
| „ Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 502 |
| „ Petersb. Prywatni.-Komm. | 61 |
| „ Kijowsk. pryw. banku handl. | — |
| „ Besarabsko-Tauryck. | 628 |
| „ Wileńsk. Ziemsk. Banku | 553 |
| „ Dońsk. Banku Ziemsk. | 655 |
| Akcye Kij. Banku Ziemskiego | 688 |
| „ Moskiewsk. „ | 700 |
| „ Niżegor.-Samar. „ | 700 |
| „ Połtawsk. „ | 587 |
| „ Petersb.-Tulsk. „ | 457 |
| „ Charkowsk. „ | 440 |
| „ Bakińsk. T-a Naftow. | 833 |
| „ Kaspijsk. T-wa | 4475 |
| „ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko | 183 |
| Udziały Naft. T-a Br. Nobel | 1950 |
| Akcye Tow. Naft. Br. Nobel | — |
| „ Briansk. Kopalni Węgla | — |
| „ Briansk. Rels. Fabr. | 116 |
| „ Naft. T-wa Hartman | 216 |
| „ Kołomieńsk. Fabryki | 175 |
| „ Fabr. Malcewsk. | 380—383 |
| „ Petersbursk. Metallurg. | 142 |
| „ Nikopol Mariupolsk | 65 |
| „ Putiłowsk. | 124 |
| „ Rosyjsk. Balt. Fabryki | 368 |
| „ Ros. Fabr. lokomot. (Bne) | — |
| „ T-a Odlewni stali „Sormowo“ | 132 |
| Akcye Fabr. Wag Fenix | 232 |
| „ T-a „Dwigatiel“ | 77½ |
| „ Dońsko-Jurjewsk. Metall T-a | 112 |

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe; z papierami hipotecznymi—słabe; z papierami dywidendowymi—słabe z tendencyą ku zniżce; z premiówkami słabe.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

## Towarzystwo Akcyjne

# Wł. A. Doliński

Oddziały **w Koziatynie i Funduklejówce**, kijowsk. gub.

**w Kijowie,** Kreszczatyk 22 w podwórzu

**POLECA:**

**Lokomobile drożne** dla **orki,** młocki i przewożenia ciężarów.

**Najnowsze lokomobile** kl. 320 przy 10 atmosferach ciśnienia z automatycznem smarowaniem, dające dużą oszczędność opału.

**Młocarnie** dla **zbóż i koniczyny** — **konstrukcyi 1910 roku** ogromnie **produkcyjne.**

Fabryki Ruston, Proctor i Sp. w Lincolnie w Anglii.

16751

**Motory** dwutaktowe, bez wentylów dla **nieoczyszczonej** nafty z ochładzaniem **parą,** fabr. **„Perkun“.**

**Pługi, siewniki** i **wielorzędowe wypielacze i przerywacze** fabryki **Rud. Sack w Plagwitz.**

**Ugniatacze** syst. **Cembella, kultywatory sprężynowe,** ekstyrpatory, kultekstyrpatory „Ataman“, **zrzynacze** do paru, brony syst. Leana i in. narzędzia **własnej fabryki.**

---

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.

**Baume Bengué**

WYLECZENIE ZUPEŁNE PODAGRY — REUMATYZMU NEWRALGII

Cena: 1 r. 20 k. Cena: 1 r. 20 k.

Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem:

---

# WILNO,

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego“ przyjmuje księgarnia J. Zawadzkiego

---

# N. DIECHTIERIEW

KIJÓW, Kreszczatyk № 50. Telefon 567.

Otrzymano **naczynia niklowe** fabr. Artura Kruppa. **Amerykańskie maszynki** do robienia lodów. **Przyrządy** do rozdrabiania **pokarmu,** ułatwiające przeżuwanie. **Żelazka** spirytusowe, **kuchnie** spirytusowe i naftowe. Amerykańskie maszynki do **mięszania ciasta. Maszynki** do robienia **masła. Wyżymaczki do bielizny.** Wagi dla gospod. dom. i t. d.

16907

---

Wyłączna Reprezentacya

# PŁUGÓW

## Jana Zawadzkiego

16730

DOM HANDLOWY

## „S. Orłowski i inżynier Warchałowski“

Kijów. Kreszczatyk № 25. Telefon 914.

---

MAGAZYNY ZABAWEK DZIECIN.

**Rosyjsk. rękodzielników**

1) W.-Wasylkow. 6, tam gdzie h. t. »Luwr«
2) Plac Dumski 3, tam gdzie hot. »Rosya«
Podają do wiadomości p. t. kupujących, że w roku bieżącym w 16874

**SALI KONTRAKTOWEJ**

filii nie posiadają, a zatem uprasza się z zamówieniami zwracać się pod wyżej wskazanymi adresami do magazynów stałych.

---

## Fortepiany i Pianina

# fabryki „A. STROBL“ w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli.**

**Żylańska Nr 27, Telefon 185.** 13389

---

# Alfred Grodzki w Warszawie

Skład maszyn, narzędzi rolniczych i nasion.

Obstalunki przyjmuje **w Kijowie** 16735

**WACŁAW PIOTROWSKI,** Puszkińska 41 m. 19.

**Cenniki na żądanie.**

---

16873

# OBUWIE

zastosowane do normalnych form nogi

znajdzie każdy w magazynach fabrycznych Towarzystwa

S-t Petersburskiego Mechanicznego Wyrobu Obuwia

1) Padol, ul. Aleksandrowska Nr. 36.
2) Kreszczatyk Nr. 28 (ten magazyn w początku marca r. b. z stanie przeniesiony do nowego lokalu przy Kreszczatyku Nr. 40).

**OBUWIE WYSORTOWANE**
Padol, ul. Aleksandrowska Nr. 36.

---

**TANIO I DOBRZE**
za 3 rb. 25 kop.

Wysyła się pocztą za zaliczeniem bez zadatku cały kupon szewiotu «Modern» $4^1/_4$ arsz. na cały kostyum męski. Bez względu na niebywałą taniość materyi wełnianej nie różni się niczem od innych tego rodzaju materyi. Jest ona nadzwyczaj trwałą, praktyczną i elegancką. Kolory materyi: czarny, granatowy, popielaty i oliwkowy lub te same kolory w iskry lub kratki. Przesyłka 55 kop. Przy zamówieniu trzech lub więcej kuponów przesyłka na rachunek firmy. Żądania adresować: Firma Ekspedycyjna Bernsteina S-ka Białystok D. K. 16836

---

**¡Darmo sztuczkę na kamizelkę!**

w najlepszym gatunku dodaję każdemu przy zamówieniu za 7 rb. 50 kop. 2 kostyumów, 1 męskiego i 1 damskiego z **»Szewiotu Boston«** wełniana, nadzwyczaj trwała i modna materya, szerok. 2 arsz.: $4^1/_4$ arsz. na kompletny kostyum męski i 8 arsz. **Szotlandki** na elegancki kostyum damski, z opakowaniem i przesyłką pocztową bez ryzyka. Nie podoba się zwracam wszystkie pieniądze. Adresować: Łódź, fabrykant **Samuel Zalcman** Nr 74. 165 4

---

# Kucharz

z dobrymi świadectwami poszuk. miejsca na wsi lub w mieście. Adres: Łuck gub. wołyńska dom Dmachowkiego, Marcinkowskiemu. 16936

---

# S. Tchorzewski i J. Zapiórkiewicz

w Mohylowie-Podolskim 16376

**NOWOOTWORZONY**

Skład maszyn, narzędzi rolniczych z działem mleczarsk., nasion i nawozów sztucz.

**POLECAJĄ:**

Znakomite parowe garnitury i młocarnie konne zyuowe.

# Hofherra i Schrautza

**PŁUGI** jedno i wieloskibowe, kultywatory sprężynowe.
**SIEWNIKI** kombinowane, uniwersalne i t. d.
**GWARANTOWANE NASIONA:** buraków pastewnych, marchwi, traw oraz ogrodowe i warzywne.

Adres telegr.: Mohylów Pod. „Stiz“, w Kijowie do 27-go b. m. Kreszczatyk 5 m. 46.

---

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie poleca prace

## JÓZEFA WEYSSENHOFFA

16617

| | |
|---|---|
| **UNIA.** Powieść litewska. | rb. 2.— |
| **Dni polityczne. Ser. I. Narodziny działacza** (r. 1905). | „ 1.— |
| — **Ser. II. W ogniu** (rok 1905—6). | „ 1.— |
| **Sprawa Dołęgi,** rb. 1.80. Na papierze czerpanym. | „ 4.— |
| **Syn marnotrawny.** | „ 2.20 |
| **Za błękitami.** Z ilustrac. K. Gorskiego. Wydanie 2-gie. | „ 1.— |
| W ozdobnej oprawie. | „ 1.40 |
| **Zaręczyny Jana Bełzkiego.** Z ilustr. K. Gorskiego. Wyd. 2-gie rb. 1.—. W ozdobnej oprawie. | „ 1.40 |
| **Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego.** Wyd. 4-te. | „ 1.50 |

*Do nabycia we wszystkich księgarniach.*

---

Składy Fabryczne Maszyn i Narzędzi Rolniczych

# A. PROKUPEK w Kijowie

**ul. Bezakowska № 3! w pobliżu dworca kolejowego**

**PRZEDSTAWICIELSTWA:**

Garniturów parowych najstarszej fabryki RICHARD GARRETT i S-wie w Leistonie (Anglia) egz. od r. 1778. 16903

Motorów naftowych fabryki „FENIKS“

Pras do siana i słomy lepszych angielskich i niemieckich fabryk.

---

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie poleca prace 16619

## ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO

| | |
|---|---|
| **WIELKI FRYDERYK.** Powieść dramatyczna. | rb. 2.— |
| **BÓG WOJNY.** Epizod Napoleoński z zimy roku 1812 | „ 1.35 |
| **CAR SAMOZWANIEC** czyli polskie na Moskwie gody. Kronika prawdziwa o Dymitrze Joannowiczu, jedynorocznym autokratorze, jako się wzniósł i padł on z przyczyny furyjnej Pani Fortuny Carycy Wiecznej. W 6-ciu obrazach i epilogu działająca się. Wydanie wtóre przejrzane i poprawione. | rb. 1.80 |

*Do nabycia we wszystkich księgarniach.*

---

# SAMOCHODY

Dynamo-maszyny **Bayard-Clément, Diatto-Torino Renault-Fréres i Bianchi.**

Przedstawiciel **H. GELBLUM** Warszawa, Plac św. Aleksandra 8, pod czas kontraktów Kijów, Bankowa 2.

---

## Do wiadomości Pp. Architektów i Właścicieli Domów

16884 Telefon 1864.

Pokrycia bez belek, z cegły próżnej wewnątrz patent **„Bremer-Faber“.** Dzięki prostocie urządzenia i kompletnemu spożytkowaniu wchodzących w skład materyałów, tak w stosunku do ściągłości i rozciągłości, wypada nierównie taniej, niż inne systemy.

Ogniotrwałe, nieprzemarzalne, nie przepuszczające dźwięków i nie mające wpływu na temperaturę. Przedstawiciel na Kijów i gubernię

**K SZWARCENBERG**

**Szczegóły:** 1) Michałowska 12 m. 8, od 10 — 12 rano. 2) Andrejewski spusk 34 m. 1. od 2—4 po poł.

Wykonanie bez pozwolenia będzie ścigane podług prawa.

---

PRAWDZIWE SZWEDZKIE

## Motory Naftowe „Avance“

450 motorów w ruchu. Najlepsze referencye. Najtańsza siła dla młynów, fabryk etc. Naftowe lokomobile dla młocarn. Wielka ekonomia w opale.

**Inżynier Jan Brossman — Żmerynka — Podole**

w czasie kontraktów: **Kijów, Hotel Kane,** róg Kreszczatyku i Funduklejowskiej. **Na składzie:** 5, 20 i 30 siłe motory. Gazogeneratory saskiej fabryki Akc. T-wa Hille w Dreźnie. 17034

---

# Aleksander Świętochowski

## Utopie w rozwoju historycznym.

16618

**Palącą kwestyę przyszłego ustroju społecznego,** tak roznamiętniającą umysły i wyobraźnię, dzieło to przedstawia w jej rozwoju historycznym w szeregu świetnych studyów o znakomitych utopistach, **od Platona do Bellamy'ego,** pisanych w sposób naukowy i objektywny, **bez uprzedzenia i bez bałwochwalstwa.**

**Nakład GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.**

Cena rb. 2.

---

**GDZIE** nabyć można bez najmniejszej dopłaty najsmaczniejsze cukierki w eleganckich wazach, a torty na tackach terrakotowych? 168 6

Tylko w cukierni **„MARQUISE“** Włodzimierska 39 róg Proreznej.

---

# Józef Orłowski

## Nasiona buraków pastewnych i marchwi

## Kartofle nasienne

16890

**Poczta i telegraf: Mohylów-Podolski**

**Podczas kontraktów „Grand Hotel“ № 54.**

---

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie poleca prace

## MARYI RODZIEWICZÓWNY

| | |
|---|---|
| **JASKÓŁCZYM SZLAKIEM.** Powieść. Wydanie II. | rb. 1.20 |
| **Byli i będą.** Powieść z niedawnej przeszłości. Wyd. II. | „ 1.50 |
| **Dewajtis.** Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kuryera Warszawskiego“. Wydanie 3-cie. | „ 1.— |
| **Hrywda.** Powieść. Wyd. 2-gie. | „ 1.— |
| **Joan VIII.** 1—12. Powieść. | „ 1.50 |
| **Klejnot.** Powieść. Wydanie 3-cie. | „ 1.— |
| **Kwiat lotosu.** Powieść. Wydanie 3-cie. | „ 1.— |
| **Na wyżynach.** Powieść. | „ 1.50 |
| **Rupiecie.** Nowele. Wydanie 2-gie poprawione. | „ 1.— |
| **Straszny dziadunio.** Powieść. Wydanie 4-te. | „ —.60 |
| **Szary proch.** Powieść. Wydanie nowe. | „ —.60 |

16616 *Do nabycia we wszystkich księgarniach.*

---

**DOM HANDLOWY**

## „S. Orłowski i inżynier Warchałowski“

Kijów, Kreszczatyk № 25. Telefon 914

poleca 16731

## Narzędzia Rolnicze

Szwedzkiej Fabryki **„And. Fischer“** w Stockholmie

**Kosiarki, siewniki, grabie konne, kultywatory, ekstyrpatory, brony sprężynowe i t. p.**

## Nawozy sztuczne:

**Superfosfat, tomasówka, saletra chilijska kainit i t. p.**

---

Największy **wybór** obuwia, **kufrów** i walizek w magazynie **W. Sysojewa** Kreszczat. 58.

**Firma egzystuje od roku 1875.**

Hurtowo-detaliczny **cennik** na żądanie gratis. Telef. 21-52. **Ceny sumienne i stałe.** 16604

---

DOM HANDLOWY

## Inżynier Huszczo, Loziński i S-ka

Kijów, Kreszczatyk № 25. 1615

**Filia w Juzówce, Katerynosławskiej gubernii**

Poleca wyborowy **antracyt** we wszystkich gatunkach, oraz specyalnie przesiewany orzeszek dla gazogeneratorów.

---

Gwarantowane nasiona **Buraków pastewnych**

półcukr. różow. oryg. Vilmorin'a po rb. 10.50
»Mamut« oryg. Gcedlinburskich lub krajowych „ 12.00

za pud. loco stacya Proskurów, za gotówkę poleca **Syndykat Rolniczy w Proskurowie** gub. podolskiej. 6991

---

**DOM HANDLOWY**

## „S. Orłowski i inżynier Warchałowski“

Kijów, Kreszczatyk № 25. Telefon 914

16732 poleca:

**Worki** jutowe i lniane do cukru, mąki i zboża fabryki **„Hortwig i Pejtan“** w Bolderaa pod Rygą.

**Szpagat, Brezenty, Płótno do błotniczek.**

---

# Biuro Techniczne J. W. Ustjanowicza

Kijów, W.-Włodzimierska 39.

**Telefon 23.**

Adres dla telegramów **Ustjanowicz—Kijów.**

# Ultramaryna Siarka Soda

19554

# Biel ołowiany i cynkowy.

Towary aptekarskie

# L. Spiessa.

---

**ZEGARY i ZEGARKI**

najpolniejszych fabryk poleca Zakład Zegarmistrzowski **NIECIELSKIEGO i JAGODZINSKIEGO** w KIJOWIE Kreszczatyk Nr 19. Telefon 1888.

---

**Uskok** ogier poln. krwi angielskiej, ur. 1902 r. w stadzie ś. p. Piotra Kosteckiego w Olszańcu dod. tom XII str. 75. **Para szpak ang. arab,** oraz **klacz** jasno-gniada—trzyletnie do sprzedania pocz. i telegr. **Bałta** — miasto, gub. podol. majątek Rakułowa o 20 w. Stanisław Kamieniecki. 16953

---

Kornela Makuszyńskiego nowa książka p. t.

**„W KALEJDOSKOPIE“**

ukazała się nakład. Tow. Wydawniczego. Stron 347. — Cena 2 ruble.

Okładkę rysował St. Dębicki. Świetne szkice i uwagi na temat kultury Zachodu. Listy z Paryża i *essai* krytyczne. „W kalejdoskopie“ postawiła opinia czytelników przygodnych w jednym rzędzie z najwspanialszemi dziełami tego rodzaju. W literaturze polskiej są one jedyne obok szkiców Sienkiewiczowskich. Lekki i barwny styl autora «Rzeczy wesołych», doprowadzony „W kalejdoskopie“ do mistrzowskiej cyzelatury, nadaje jej wyraz niesłychanie pociągający.

Do nabycia: w Tow. Wydawniczem, Lwów, Zimorowicza 15 i we wszystkich księgarniach. Zamawiający wprost w T-wie nie ponoszą kosztów przesyłki. Tow. poleca nowy ilustrowany katalog gratis i franko. 16993

---

**Za 2 rub. Marynarka.**

Za taką niebywale niską cenę wysyłam gotową marynarkę uszytą, nadzwyczaj praktyczną i ładną, mogącą się nosić w każdym sezonie roku. Również wysyłam gotowe spodnie uszyte z trwałej modnej materyi tylko za 2 rb. Przesyłka marynarki albo spodni 35 kop. Przy zamówieniu 3-ch lub więcej przedmiotów przesyłka na mój rachunek. Wysyłam za zaliczeniem, pocztą bez zadatku z gwarancyą. Jeżeli się nie podoba przyjmuję z powrotem. Zamówienia proszę adresować: fabryk. **Z. G. Rosenthal, Łódź Nr 216.** 16225

---

# Ogrodnik

poszukuje posady. praktykował w Królestwie od 5-ciu lat, obznajmiony z miejscowemi warunkami, posiada świadectwa, katolik, młody, żonaty, w wieku lat 29. Czarny Ostrów gub. podolskiej, Józef Karolewski. 16828

---

**Dwa kostyumy za 7 rb. 25 k. męski i damski.**

Wysył. na własny koszt dwa kupony na dwa eleg. kost. męski i damski za 7 rb. 25 k. (Na Syberyę o 85 kop. drożej.) W razie, gdy nie przypadną do gustu fabryka zwraca pieniądze. Kupon na kost. męski — $4^1/_4$ arsz. Trykot angielski, trwały, wełniany, szerokości 2 arsz., deseń modny i 8 arsz. trykotu sukien. »Arkadya«; na eleg. kost. damski deseń modny. Oba kupony koloru ciemnego wszyst. odmian. Przy wysyłaniu za zaliczeniem pocztowem o 16 kop. drożej (taksa poczt.). Na żądanie, po takiejże cenie wysył. dwa odcin. na dwa męskie lub dwa damskie kostyumy. Przy zamówieniu 4 i więcej kuponów dodaj. bezpłatnie do każdego kuponu na ubr. męsk. podszewkę, do każd. kuponu na ubr. dam. zagraniczny pasek skórzany. Adres: Łódź, fabryka **Lipsztejn i S-ka D. K.** 16672

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Proreżna 9) róg Puszkińskiej.